Dziś: Fantastyczne pasmo afer

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 222 Wydanie Ł Rok 67 Niedziela, dnia 26 września 1937

Dla Łodzi i dla wszystkich...

Na przykład Scheiblery — Towarzystwo Belgijskie jest symbolem — Od tego zależy byt nas wszystkich — Komu to zawdzięczamy?

Łódź, 24 września.

Sprawa pilna i pierwszorzędnej wagi. Przechodzimy obok tych rzeczy już jak około czegoś naturalnego, normalnego..., a mimo to nie odważamy się uogólnić nawału owych faktów w zjawisko. A co najważniejsze nie zadajemy sobie trudu i nie walczymy radykalnie i bezwzględnie z niebezpieczeństwem, które gotowe za lat kilka czy kilkanaście podciąć byt Polski.

Afera podatkowa B-ci Mazur, afera Żyrardowa, afera Belgijskiego Tow. Impregnacji, afery głośnego Rudrofa... raz po raz wybucha skandal w wielkim stylu. Okazuje się, że ludzie poważni — to tylko poważni... na wielką skalę oszuści! Zupełnie to samo dzieje się wciąż i na małą skalę: nadużycia w spółdzielni mleczarskiej, ubezpieczalni, skandale i procesy starostów z województwa pomorskiego, stuzłotowe afery spółki Parylewiczowa-Flajszerowa, skandaliczny proces skarbowców...

Nieskończona lista oszustw, biorących swe źródło właśnie w atmosferze amoralności, jaka ostatnio u nas zapanowała. Pieniądz daje wszystko — używanie, władzę, poważanie, wszystko, na czym tylko może człowiekowi zależeć. Moralności nie ma, bo jak tu potępiać człowieka, który ma pieniądze! W rezultacie i sam oszust przestaje siebie uważać za kanalię, a nabiera o sobie przekonania, że nabierając innych, robi słusznie. A w wyniku mamy z jednej strony rozkład moralny całego społeczeństwa — urzędników prywatnych i państwowych, działaczy politycznych i wszystkich, komu tylko zdarza się okazja sięgnięcia po cudze pieniądze, oszukania innych, dokonania rabunku nie przy pomocy spluwy czy majchra, ale sprytu i... atmosfery!

Ale to nie wszystko — oto taki stan rzeczy doprowadza również i do ruiny gospodarczej. Dawniej, gdy przeciętny przedsiębiorca dążył do majątku drogą legalną, latami gromadziły się majątki, wyrastały wielkie przedsiębiorstwa i kraj dźwigał się na wyższy poziom. Dziś majątki rosną z niczego, w ciągu kilku lat, jak grzyby po deszczu i równie szybko znikają. A pozostaje ruina, tysiące wyrzuconych na bruk bezrobotnych, miliony wpakowane w błoto, zniszczenie... Taki na przykład Scheibler mimo załamania się skutkiem wojny pozostawił majątek, którym dziś kto inny zarządza, ale który nadal tysiącom daje pracę, a Polsce swą wytwórczość. A co pozostaje po dzisiejszych niemal wszystkich wielkich przedsiębiorstwach? Czy można ręczyć dziś bodaj za jedno nowopowstałe przedsiębiorstwo? Co najwyżej można przypuszczać, że jeszcze nie przyłapano jego twórcy, ale za roczek lub dwa...

Bo czy dziś można uczciwie coś organizować? Przecie oszuści zjedzą, przecie nikt nie jest nikogo pewien! Oto znowu wychodzi na jaw afera Belgijskiego Towarzystwa — sąd na podstawie orzeczenia biegłych doszedł do wniosku, że pokwitowanie, jakie na rozprawie sądowej przedstawiło to towarzystwo, jest sfałszowanym świstkiem. Milionowe przedsiębiorstwo fałszuje kwit wartości około pięćdziesięciu tysięcy! Jutro dowiemy się, że inny milioner sfałszował kwit na pięćset złotych, a pojutrze trzeci milioner zasiądzie na ławie oskarżonych, bo go przyłapią na pospolitej kradzieży kieszonkowej na szkodę bezrobotnej panienki, której rąbnie dwa złote z groszami... Rwij, gdzie można i ile można! I złotówka piechotą nie chodzi!

Mówmy poważnie, czy firma, która nie będzie uprawiała oszustw podat-

B. długa kuracja płk Koca?

Warszawa. (Tel. wł.) „Dziennik Ludowy" donosi, iż krótki pobyt płka Koca w Monte Cattini nie przyniósł polepszenia i dlatego ma on wyjechać na tym wypadku stałaby się aktualna zmiana na stanowisku kierowniczym w „OZN". (w)

Przeniesienie płka Kowalewskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Na podstawie zarządzenia ministra spraw wojskowych szef sztabu OZN płk Kowa lewski otrzymał przeniesienie ze stanowiska attaché przy poselstwie w Bukareszcie do Warszawy, do dyspozycji ministra spraw wojskowych. (w)

O stosunek rządu do „OZN"

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższym czasie ma być oficjalnie wyjaśniony stosunek rządu do „OZN".

W związku z tym szef sztabu „OZN" płk Kowalewski naradza się z poszczególnymi ministrami, oraz przyjęty był dwukrotnie przez marsz. Śmigłego Rydza i P. Prezydenta R. P. (w)

Socjaliści i komuniści łączą się?

Paryż. (PAT) Komitet administracyjny partii socjalistycznej S. F. I. O. zaproponował komunistom zwołanie zebrania porozumiewawczego tych dwóch stronnictw na 28 września.

Na tym zebraniu określić się ma datę zwołania komisji unifikacyjnej.

Konfiskata sprawozdania z procesu

Warszawa. (Tel. wł.) Piątkowy „Goniec Warszawski" uległ konfiskacie. Zajęto sprawozdanie z procesu woj. Dziadosza przeciwko kpt. Zajączkowskiemu. Po konfiskacie wyszedł drugi nakład, w którym cała strona czwarta i część piątej oraz ustęp na stronie pierwszej świecą białymi plamami. (w)

Malwersacje w urzędzie podatkowym

Kielce. (Tel. wł.) Centralne władze skarbowe zawiadomiono, iż w urzędzie podatkowym w Zawierciu, na terenie kieleckiej Izby Skarbowej, popełniono malwersację. W związku z tym aresztowano dwóch urzędników: Juraszka i Krosnowską. Szczegóły sprawy trzymane są na razie w tajemnicy.

Przed kongresem Ch. D.

Warszawa. (Tel. wł.) Wszelkie placówki Chrześcijańskiej Demokracji otrzymały okólniki zarządu głównego w sprawie kongresu stronnictwa, który ma się odbyć 9 i 10 października w Warszawie. Okólnik stwierdza, że głównym przedmiotem obrad będzie projekt połączenia Ch .D. i N. P. R. (w)

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.). Były poseł polski w Brukseli Jackowski został z dniem 1 listopada powołany do Warszawy. Posłem polskim w Brukseli mianowany został p. Michał Mościcki.

Warszawa. (Tel. wł.). Dnia 1 października udaje się z wizytą do Estonii, Finlandii i Łotwy minister przemysłu i handlu Roman. Wizyta ma na celu przeprowadzenie rozmów gospodarczych. (w)

Zajścia przeciwżydowskie w Białej

Stan ofiary napaści, por. Górnego, b. ciężki

Bielsk. (Tel. wł.) W związku z zamachem na por. Górnego, którego niespodziewanie z tyłu uderzono kamieniem w głowę tak, iż stracił przytomność i w stanie bardzo ciężkim był przewieziony do szpitala, wczoraj — jak już donosiliśmy — z Bielska ruszył do Białej olbrzymi pochód liczący około 15 tys. osób.

Ze względu na to, że Biała należy do województwa krakowskiego, policja śląska nie ingerowała. Około 160 sklepów w Białej kompletnie zdemolowano. Towary wyrzucono na ulicę, wybito kilkadziesiąt szyb. Zdemolowano też bóżnicę. Zajścia trwały do godz. 1 w nocy. Wezwano policję z Krakowa.

Dziś, w piątek, wszystkie żydowskie sklepy w Bielsku i Białej są zamknięte. Stan por. Górnego jest b. ciężki. Wskutek wstrząsu mózgu doznał paraliżu całej lewej strony ciała. Por. Górny leży nieprzytomny.

Powstańcy i oficerowie rezerwy wysłali w sprawie tego zamachu meldunek do marsz. Śmigłego i premiera Składkowskiego. Wzburzenie ludności Bielska i Białej jest bardzo silne. Po ulicach krążą gęsto patrole policyjne.

Śmierć cywilna b. wielkorządcy BB. przypieczętowana

Sąd Apelacyjny w Lublinie zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w procesie kpt. Zajączkowskiego przeciw Lisowi-Błońskiemu

Lublin. (Tel. wł.). Przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie toczyła się sprawa Lisa-Błońskiego przeciwko Zajączkowskiemu. Jak wiadomo, Zajączkowski wydał swego czasu ulotkę, w której zarzucał p. Błońskiemu, że ten 1) przeciwstawiał się bojkotowi szkolnemu, 2) wydawał działaczy niepodległościowych Moskalom, 3) sfałszował swoją ewidencję peowiacką, 4) uciekł z pola bitwy pod Dratowem i 5) że zeznawał fałszywie w procesie Priebego i Gruszki i spowodował tym skazanie ich na śmierć.

Rozprawa wzbudziła w Lublinie olbrzymie zainteresowanie. Po ukończeniu przewodu sądowego sąd wydał wyrok, mocą którego wyrok Sądu Okręgowego został zatwierdzony. Jak wiadomo — Sąd Okręgowy uznał, że mjr Zajączkowski we wszystkich punktach przeprowadził dowód prawdy, prócz punktu, dotyczącego sprawy Priebego i Gruszki.



NA MIEJSCU WIELKIEJ KATASTROFY KOLEJOWEJ WE FRANCJI
Jak już donosiliśmy na szlaku Bordeaux — Paryż zderzyły się dwa pociągi pośpieszne, przy czym 8 osób poniosło śmierć a ok. 30 odniosło rany.

kowych, która nie będzie wyzyskiwała robotników (jak konkurenci), która nie będzie „zarywała" (tak, jak ją zarywają), czy taka firma długo potrwa? A czy kasjer, który łata całe przygląda się fałszowaniu bilansów na szkodę Skarbu Państwa i akcjonariuszy długo będzie na to spokojnie patrzył? Czy pewnego dnia nie powie sobie, że dość długo był głupi i... uczciwy?

Gdy się społeczeństwo przestaje dzielić na nielicznych oszustów i przygniatającą większość uczciwych, ale zmienia swój podział na oszustów i oszukiwanych wszędzie i przez wszystkich, jutro czeka je kompletna ruina moralna i materialna. Moralna, bo w tych warunkach tylko istotnie głupcy i niedołęgi będą uczciwi; a materialna, bo na oszustwie długo opierać się nie można...

A, niestety, oszustów nie tępimy — rąbnie pasażer milionik i idzie na dwa latka do kryminału — **opłaca się!** Gdy wyjdzie po roku (amnestia) zza kratek, podaje się mu rękę, po mordzie go nikt nie bije... Żyć nie umierać, byle było gdzie znaleźć ten milion do buchnięcia...

Jeśli nie zmienimy radykalnie swego nastawienia, jeśli nie będziemy oszustwa tępić bezlitośnie, będą się one pieniły coraz bardziej. Skoro liczba afer z roku na rok nie maleje, ale rośnie, jasną rzeczą jest, że kary okazały się zbyt łagodne, że trzeba je zaostrzyć. Trzeba za oszustwo karać jak za morderstwo z premedytacją, a wówczas panowie milionerzy będą cokolwiek ostrożniejsi w robieniu owych milionów.

A komu to zawdzięczamy, najlepiej objaśni nas statystyka:

przestępstwa:	liczba skazanych w roku 1936:	w tym Żydów było:	(„powinno" być:)
fałszowanie pieniędzy	509	78	(51)
oszustwo	9.372	2.012	(937)
szalbierstwo	38.227	6.484	(3.823)
paserstwo	21.032	2.900	(2.103)

Skoro żydostwo stanowi około 10 pct ludności, to powinno i wśród przestępców być reprezentowane w dziesięciu procentach, a w rzeczywistości przestępczość wśród żydostwa jest kolosalnie większa. Oni w większości są przedsiębiorcami, oni się dorabiają i oni nadają ton w świecie interesów. Oni więc uczą całe społeczeństwo oszustwa, szalbierstwa, karciarstwa.

Jeśli Polska nie ma w niedalekiej przyszłości stać się kłębowiskiem kanciarskich przedsiębiorstw, stale „wpadających" i walących się, jeśli zatem nie mamy stanąć wobec kompletnej ruiny moralnej i materialnej; musimy zaostrzyć kary na tego rodzaju przestępstwa, aby je wreszcie wyplenić, a przede wszystkim koniecznie musimy pozbyć się naszych „nauczycieli" i to jak najprędzej. **ha**

Asturia w gruzach

Wojska czerwone cofając się przed powstańcami, niszczą dynamitem drogi, mosty i domy

Santander. (PAT). Agencja Havasa donosi: Postępy wojsk powstańczych na wschodnim odcinku frontu asturyjskiego są niesłychanie utrudnione przez ponowne opady śnieżne Mimo to jednak udało się powstańcom po pokonaniu wielkich trudności zająć w dwuch punktach najwyższe wzgórza pasma górskiego Sierra de Bustasermin, z których panują oni nad miejscowością Onis. Droga prowadząca z Unquera do Gangas na osi ofensywy powstańczej jest niedostępna. Wojska rządowe bronią się zaciekle i zmuszone do odwrotu niszczą poszczególne odcinki drogi oraz wszystkie sztuczne fortyfikacje. Na rzece Cuera przerwano tamę, skutkiem czego miejscowość Demues jest zalana wodą.

Nie mniej zacięte walki toczą się na południowym odcinku frontu asturyjskiego. W okolicy miejscowości Penalanja przeprowadziły wojska rządowe kilka przeciwataków. Wojska powstańcze posuwają się naprzód w dolinie rzeki Torio w kierunku Carmenes. Miejscowość ta, ostrzeliwana przez czas dłuższy przez artylerię, płonie. Wojska rządowe cofając się na tym odcinku wysadzają również dynamitem fortyfikacje i domy w powietrze, tak, że powstańcy natrafiają jedynie na ruiny.

Lotnictwo, którego działalność ograniczała się z powodu złych warunków jedynie do krótkich lotów rozpoznawczych, wznowiło swą działalność. Powstańcze eskadry bombardujących 3-motorowców obrzuciły bombami pozycje rządowe na odcinku Pena de Laviana. Po raz pierwszy zauważono na froncie tym kobiety walczące po stronie wojsk rządowych. Trzy spośród nich zostały wieczorem wzięte do niewoli na odcinku Pedroso.

Cytadela Pao-Ting broni się jeszcze

Wroga postawa Chin — jak głosi dowództwo japońskie — wymaga dalszych „kar"

Londyn. (Tel. wł.). W piątek rano wojska japońskie zdobyły miasto Pao-Ting, które było dotychczas bardzo ważnym punktem oparcia dla wojsk chińskich. Z Szanghaju donoszą, że w dniu wczorajszym Japończycy skierowali ataki na kilka miejscowości na całym terenie Chin. W forcie Klan-Jin zniszczono baterię dział przeciwlotniczych.

Z Tokio donoszą, że krążą tam pogłoski, jakoby Sowiety miały otworzyć rządowi nankińskiemu kredyt w wysokości 100 milionów rubli na zakup amunicji, samolotów i czołgów.

Tokio (PAT). Wczoraj o godz. 5 rano samoloty japońskie dokonały nowego nalotu na Kanton i obrzuciły bombami gmach sztabu głównego armii kantońskiej oraz szkołę kadetów.

Tientsin (PAT). Sztab główny armii japońskiej donosi, że wojska japońskie zajęły miejscowość Hsin-jajuan (o 8 km na północ od Tsan-czeu). Kolumna japońska działająca na zachód od linii kolejowej Tientsin — Pukeu zajęła Ta-czeng-hsien położone o 18 km od Ma-czang.

Szanghaj (PAT). Agencja Central News donosi z Tsang-czeu, że w okolicach tego miasta toczyły się gwałtowne walki. Dworzec kolejowy został zbombardowany przez samoloty japońskie. Wszystkie pozycje chińskie zostały utrzymane.

Kanton (PAT). Agencja Reutera donosi: O godz. 16 przeleciał nad Kantonem jeden tylko samolot japoński, zrzucając kilka bomb, które nie wyrządziły znaczniejszych szkód.

Aresztowano kilkudziesięciu Chińczyków-szpiegów, którzy dawali samolotom japońskim sygnały, wskazujące na ważne punkty węzłowe i obiekty wojskowe.

Tokio (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk japońskich w Chinach z dnia 24 bm.:

Front pekiński: Rano wojska japońskie manewrem oskrzydlającym zajęły miasto Paoting (na linii kolejowej Pekin — Hankau), 146 km na południe od Pekinu. Główne siły chińskie wycofały się w kierunku południowym. Dywizja chińska stawia jeszcze zacięty opór w cytadeli. — Lotnictwo japońskie bombardowało Luczao, miasto położone przy skrzyżowaniu kolei Tientsin-Pukau i odnogi kolejowej Lunhaj, oraz miejscowość Jenczau (315 km na południe od Tientsinu). Zniszczono koszary i transporty wojskowe na dworcu. — Okręty japońskie bombardowały stojące w pobliżu Hajczeu (północna część prow. Kiangsu) oddziały chińskie, posuwające się na zachód. Wzdłuż kolei Tientsin — Pukau Japończycy atakują Tsangczau (100 km na południe od Tientsinu). Na tym odcinku w okolicy stacji Maczang Japończycy posunęli się na odległość 30—50 km na południo-zachód.

Front Szansi i Sejuan (pogranicze Mongolii Wewnętrznej): Na odcinku Tatung połączone oddziały japońsko-mongolskie posuwają się wzdłuż linii kolejowej Pekin-Sejuan i zajęły m. Pingticzuan (60 km na północ od Fengczen.

Front szanghajski: Wojska japońskie rozszerzają zajęty przez siebie obszar na północ i południe.

Front południowy: Ponowne bombardowanie Kantonu przez samoloty japońskie, które zniszczyły ważne obiekty wojskowe.

Hankau (PAT). 6 japońskich samolotów bombardujących, eskortowanych przez 3 samoloty myśliwskie, przeleciało o g. 16.50 nad miastem, zrzucając 9 bomb. Trzy bomby spadły na dzielnicę chińską, pozostałe zaś wpadły do rzeki Jang-tse, w bezpośredniej bliskości od brytyjskiej kanonierki „Aphis".

Hankau (PAT). Ilość ofiar wczorajszego bombardowania miasta przez samoloty japońskie wzrosła do 200 zabitych i 500 rannych. Korespondent Reutera stojąc na rogu jednej z ulic, widział w ciągu 10 minut, jak przeniesiono przeszło 120 strasznie poszarpanych odłamkami bomb ciał Chińczyków. Niektórzy z nich jeszcze żyli i wydawali przejmujące jęki.

Tokio (PAT). Ministerstwo wojny wyjaśniło, że zdobycie Pao-ting-fu stanowi zakończenie pierwszego etapu operacyj japońskich w Chinach północnych. Ponieważ jednak ze strony chińskiej pomimo dotychczasowych porażek nie ujawnia się dążenie do zmiany antyjapońskiej polityki, japońskie sfery wojskowe podwoją swe wysiłki celem „należytego ukarania Chin". Dalsze operacje skierowane będą na południe od Pao-ting-fu.

Nankin (PAT). Marszałek Czan-Kai-Szek wyraził korespondentom zagranicznym wdzięczność za przybycie do Nankinu pomimo bombardowania oraz za odpowiadające prawdzie informacje, ogłoszone w prasie światowej o walce Chińczyków przeciwko najazdowi japońskiemu. Marszałek powiedział następnie, że Chiny walczą w obronie zasad traktatu 9-ciu mocarstw i paktu Ligi Narodów, jest więc rzeczą wszystkich sygnatariuszy traktatu i paktu poprzeć je w tej walce.

Tokio (PAT). Przedstawiciel ministerstwa spr. zagr. potwierdził wobec przedstawicieli prasy, że rząd japoński otrzymał w środę od ambasady Stanów Zjedn. notę protestacyjną przeciwko bombardowaniu Nankinu. Ministerstwo przygotowuje w tej sprawie odpowiedź, która jeszcze w tym tygodniu przekazana będzie rządowi St. Zjedn.

Tokio (PAT). Przedstawiciele dyplomatyczni Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Niemiec — jak donosi agencja Domei — uczynili demarche wobec rządu japońskiego w sprawie nalotów eskadr powietrznych japońskich na Nankin. Głównym celem tej demarche było jednakże zapewnienie odszkodowania, gdyby obywatele wymienionych państw ponieśli straty z powodu bombardowania. Konsulowie generalni Włoch i Francji w Szanghaju wystąpili w podobny sposób wobec japońskiego konsula generalnego Okamoto.

Londyn (PAT). Ambasador brytyjski w Tokio otrzymał polecenie złożenia energicznego protestu z powodu bombardowania obiektów, nie posiadających charakteru wojskowego, i ludności cywilnej w Kantonie.

Dalsze sensacje zniknięcia b. generałów rosyjskich

Tajemnicza rola gen. Skoblina i jego żony

Paryż. (Tel. wł.). Tajemnicze zniknięcie byłych generałów carskich interesuje nadal całą prasę francuską, która podaje sensacyjne szczegóły z przeszłości gen. Millera. Kiedy gen. Miller objął po gen. Kutiepowie stanowisko prezesa związku byłych kombatantów rosyjskich, zarysowała się między nim a gen. Denikinem duża rozbieżność, tak, że generałowie nie widzieli się od siedmiu lat. Pojednanie między generałami nastąpiło dopiero w ubiegłą niedzielę.

Córka zaginionego gen. Millera oświadcza, że od ojca nie miała żadnej wiadomości od środy rana. Dawniej gen. Millerowi towarzyszył stale adiutant, lecz od trzech lat zaniechano tej ostrożności. Córka gen. Millera dodała, że ojciec nie otrzymywał nigdy listów z pogróżkami.

Dochodzenie policyjne coraz bardziej wskazuje na to, że w aferę uprowadzenia gen. Millera zamieszany jest gen. Skoblin i jego żona. Gen. Skoblin, który — jak wiadomo — także zniknął, przebywał w Paryżu od niedawna, przez dłuższy czas bowiem mieszkał na emigracji w Berlinie.

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi: Funkcjonariusze policji napotkali w pobliżu ulicy de la Faisanderie panią Skoblin (śpiewaczkę Plewicką), żonę generała Skoblina, która w czwartek zniknęła bez śladu równocześnie z gen. Millerem i swym mężem. Panią Skoblin odprowadzono do dyrekcji policji.

Mussolini spotka się z Schuschniggiem?

Rzym. (Tel. wł.). Agencja „United Press" donosi, że w czasie podróży Mussoliniego przez terytorium Austrii szef rządu włoskiego odbędzie rozmowę z kanclerzem Schuschniggiem.

Rozmowy min. Delbosa

Genewa. (Tel. wł.). Min. Delbos przeprowadził kilka rozmów politycznych, m. i. z p. Litwinowem i lordem Cranborne. Rozmowy te dotyczyły przyznania Włochom równouprawnienia w sprawie kontroli Morza Śródziemnego.

Na powitanie Mussoliniego

Warnemünde. (PAT) Kanclerz Hitler opuścił teren manewrów udając się do Monachium, gdzie będzie oczekiwał przybycia Mussoliniego.

Rzym. (PAT). Mussolini wyjechał wczoraj o godz. 12,30 specjalnym pociągiem, składającym się z 9 wagonów, do Monachium.

Młyn spłonął

Białystok (PAT). Wczoraj o godzinie 22 wybuchł tu wielki pożar w młynie, który spłonął doszczętnie wraz z dwoma sąsiednimi domami. Bez dachu pozostało około 100 ludzi.

Dzięki bardzo ofiarnej pracy straży ogniowej pożar po dwugodzinnej akcji zlokalizowano.

Wyrok w procesie o zajścia antyżydowskie w Liszkach

Kraków. (Tel. wł.). W piątek w Sądzie Okręgowym w Krakowie ogłoszony został wyrok w głośnej sprawie o zajścia antyżydowskie w Liszkach. Za udział w tych zajściach skazani zostali: **Bato, Sobkowicz, Jaworowski i Baster — każdy na karę po 10 miesięcy więzienia, Władysław i Franciszek Cygan, Franciszek Czech, O. Bierzał i Fr. Bator — każdy po 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5. Najsurowiej ukarany został ob. Bieda, którego sąd skazał na 15 miesięcy więzienia.** Prowadził rozprawę sędzia Bartynowski, bronili oskarżonych adwokaci: Pozowski, Stuhr, Kuśnierz i apl. Jaworski.

Olbrzymi pożar

San Francisco. (PAT) Olbrzymi pożar zniszczył część magazynów „Standard Oil Co" i zagrażał całej dzielnicy przemysłowej.

Wybuchy wielkich zbiorników ropy wstrząsały miastem i zamieniły sąsiadujące ulice w morze płomieni. Straty obliczane są na z górą 2 miliony dolarów.

Wiadomości

W więzieniach litewskich przebywa obecnie 200 Polaków oskarżonych o działalność polityczną. Czerwony Krzyż przy Lidze Nar. wszczął rozmowy o przeprowadzenie wymiany więźniów. Poprzednie próby Czerwonego Krzyża belgijskiego i szwedzkiego nie odniosły skutku.

*

Komisarz Rzeszy do spraw regulacji cen przedłużył na okres półroczny do 31 marca 1938 moc obowiązującą rozporządzenia, przewidującego surowe kary za przekraczanie ustalonych cen artykułów żywnościowych.

*

Pilot niemiecki Ziller na szybowcu dwumiejscowym ustanowił nowy rekord świata uzyskując 4 900 m ponad poziomem morza.

*

Zmarł w Wiedniu na zapalenie płuc brat regenta Węgier gen. kawalerii Stefan Horthy. Przybył on do Wiednia w tych dniach w odwiedziny do swego przyjaciela i zaskoczyła go choroba.

*



POGRZEB B. PREZYDENTA CZECHOSŁOWACJI TOMASZA MASARYKA

Czterech robotników spadło z rusztowania

Poznań, 22. 9. — Dziś rano na ul. Wyspiańskiego wydarzył się groźny wypadek. Z powodu obsunięcia się rusztowania spadło z dużej wysokości czterech robotników. Wszyscy oni odnieśli ciężkie obrażenia. Ofiary nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala Przemienia Pańskiego.

Strajki w stolicy

Warszawa. (Tel. wł.) Strajk robotników zakładów oczyszczania miasta w Warszawie trwa w dalszy ciągu.

Wskutek nieprzyjęcia żądania robotników, na znak solidarności do akcji strajkowej przyłączyli się pracownicy wodociągów i kanalizacji, utrzymując jedynie niezbędną obsługę stacji wodociągowej. (w)

Co piszą inni

Ciernie w sercu „sanacyjnych" konserwatystów

„Słowo" wileńskie notuje pogłoskę, że płk Miedziński, który zajmuje się Związkiem Młodej Polski, prowadzi obecnie akcję, mającą na celu doprowadzenie do porozumienia pomiędzy tym związkiem, a „Legionem Młodych".

To samo pismo jest zaskoczone faktem udziału płka Koca w konferencji wojewodów.

„Jakiż wniosek należy wyciągnąć z powyższego faktu? — pisze „Słowo". — Czy polityka wewnętrzna należeć będzie odtąd do „Ozonu", jednym słowem czy będzie polityką „Ozonu", a więc i zasadniczą zmianą obecnej polityki, czy też nadal pozostanie polityką premiera Składkowskiego, firmowaną przez „Ozon"? Ta druga hipoteza jest o wiele bardziej prawdopodobna. Obawiamy się, że polityka wewnętrzna, chociaż płk Koc będzie brał udział w konferencjach wojewodów i chociaż premier Składkowski zgłosił swój akces do „Ozonu", pozostanie niezmieniona. Zmienić ją może naprawdę tylko zmiana rządu."

Tak, tak... Znowu idzie o zmianę rządu, czyli o ustąpienie ministra Poniatowskiego.

„Legion Młodych" i p. Poniatowski, to ciernie w sercu „sanacyjnych" konserwatystów, którzy tęsknią „do stóp tronu".

O wybory do samorządów

„Czas" domaga się przeprowadzenia wyborów samorządowych najpierw w Poznaniu i Łodzi, następnie w Warszawie, a potem w innych samorządach terytorialnych i gospodarczych, gdzie są rządy komisarskie.

„Przeprowadzenie wyborów samorządowych — pisze „Czas" — dałoby możność zorientowania się w nastrojach ludności, dałoby pogląd sił społecznych, działających w Polsce."

Czyż obawa przed owym przeglądem sił społecznych nie jest właśnie przyczyną, że wybory do samorządów stale są odkładane?

Enuncjacja „frontu Morges"

Donosiliśmy już o zbieraniu podpisów pod enuncjację „frontu Morges", Treść tej enuncjacji ma stanowić ogłoszona w „Zwrocie", a następnie skonfiskowana deklaracja Ignacego Paderewskiego. Po zebraniu podpisów ma ona być przedłożona P. Prezydentowi R. P.

Tak kończą kariery „sanatorzy"

Notariusz Rozwadowski skazany na 3 lata więzienia

Poznań, 24. 9. Jak już donosiliśmy przed Sądem Okręgowym w Kościanie toczył się proces przeciwko znanemu na tamtejszym terenie działaczowi b. B. B. W. R., notariuszowi Rozwadowskiemu, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie pieniędzy klientowskich.

Wczoraj w powyższej sprawie Sąd Okręgowy w Kościanie ogłosił wyrok, skazujący notariusza Rozwadowskiego za przywłaszczenie sobie kwoty 27.725,88 (z art. 286 par. 1 i 2 oraz art. 292, 262 i 36 k. k.) na karę trzech lat więzienia i grzywnę 10.000 zł. z zamianą krzywny w razie nieściągalności na 100 dni aresztu, oraz na utratę praw publicznych i obywatelskich na lat trzy i poniesienie kosztów sądowych w wysokości 1.160 zł. Z oskarżenia z art. 205 k. k. sąd uwolnił oskarżonego. Jednocześnie sąd odmówił wypuszczenia oskarżonego na wolność.

Na szlaku pielgrzymek na Jasną Górę

Dopóki naród nasz będzie istniał...

Przedbórz, we wrześniu

Przedbórz, historyczne miasto, to szlak licznych pielgrzymek na Jasną Górę. Gdy przyjdzie wiosna — każdego roku ożywia się „pielgrzymi szlak" licznymi kompaniami wiernych, które przez Przedbórz, Gidle idą na Jasną Górę oddać hołd Pani Częstochowskiej i pomodlić się o lepszą przyszłość.

Idą starcy i dzieci z ziemi opoczyńskiej, z dalekiej Wileńszczyzny, z Kieleckiego, śladami swych dziadów, pradziadów z pieśnią na ustach:

„Zdrowaś, Zdrowaś, Zdrowaś
Maryja,
Częstochowska Panno,
Maryja!"

do stolicy duchowej Polski, aby prosić swoją Królowę-Panią o dodanie sił do przetrwania w ciężkich chwilach. Na przodzie krzyż, a na nim Chrystus Pan rozpięty — zda się — wiedzie na bój z szatanem.

A czasy są niespokojne Komunizm, bezbożnictwo chcą z serc Narodu wyrwać wiarę jego ojców, zniszczyć, zdeprawować młode pokolenia polskie, chcą, by zamiast kultu Marii na polskiej, piastowskiej ziemicy panował kult szatana.

Próżne są wysiłki wrogów. Częstochowska Pani osłoni swój wierny lud płaszczem przed złym i poprowadzi do zwycięstwa. Bo Polska tak jak ongiś znów jest przedmurzem chrześcijaństwa.

Idą na Jasną Górę. Nogi bose, skrwawione niejednokrotnie, głodni nieraz, ale idą z wiarą i pieśnią na ustach. Stary pielgrzymi szlak na Przedbórz i Gidle do Stóp Matuchny Bożej będzie istniał zawsze, dokąd będzie istniał nasz naród.

Naród polski pozostanie zawsze wierny swej Królowej, nigdy Jej nie zdradzi.

MIECZ. BRZUCHANIA



Stary szlak licznych pielgrzymek na Jasną Górę przez Przedbórz.

Po ustąpieniu K. H. Rostworowskiego z PAL-u

Może tylko Tuwim, albo Słonimski..

Ustąpienie K. H. Rostworowskiego z Polskiej Akademii Literatury wywołało w prasie liczne komentarze. Warszawskie „ABC" tak komentuje oświadczenie świetnego pisarza:

„Ustąpienie K. H. Rostworowskiego jest prawdziwym ciosem dla Akademii. Po tak wyraźnym oświadczeniu o czynie prezesa PAL-u trudno będzie znaleźć amatora na wakujące miejsce.

„Zajęcie miejsca po Rostworowskim będzie publicznym przyznaniem się do wyznawania idei pokrewnych ideom autora „Bajek".

„Może tylko Tuwim albo Słonimski zdecydują się.

„Jednocześnie czyta się o mianowaniu d'Annunzia prezesem Akademii włoskiej. Prasa włoska podkreśla, że d'Annunzio reprezentuje najwyższe wartości owe rasy włoskiej.

„I tak być powinno.

„U nas jest inaczej. Człowiek, zajmujący stanowisko prezesa Akademii, nie tylko nie skupia w sobie wszystkich walorów duchowych narodu, ale obraża to, co jest Polakom zawsze najświętsze."

„Słowo Pomorskie" przytacza oświadczenie Katolickiej Agencji Prasowej:

„Znakomity pisarz polski Karol Hubert Rostworowski złożył godność członka Polskiej Akademii Literatury. Obecność Karola Huberta Rostworowskiego w Akademii nadawała blasku tej instytucji i podnosiła jej powagę, mimo, że dobór jej członków nie był na odpowiednim poziomie. A przede wszystkim nie na swoim miejscu był prezes naszej instytucji „nieśmiertelnych" — p. Wacław Sieroszewski. Nie był na swoim miejscu i jako pisarz i jako człowiek.

„Niewątpliwie Polska Akademia Literatury przez ustąpienie Rostworowskiego traci b. wiele, tym bardziej, że od chwili swego powstania nie cieszyła się sympatią społeczeństwa. Pełne godności stanowisko naszego znakomitego pisarza znajdzie żywy oddźwięk w społeczeństwie polskim i katolickim."

CZYŻBY KLUB SAMOBÓJCÓW?

Znane oświadczenie w sprawie Sieroszewskiego — Karola Huberta Rostworowskiego wywołało wszędzie olbrzymie wrażenie. „Głos Narodu" pisze m. i. w swoim artykule pt. „K. H Rostworowski a PAL".:

„Nie wiemy, co PAL zrobi po oświadczeniu K. H. Rostworowskiego. Ale wiemy, co by zrobiło szanujące się towarzystwo, gdyby je tak jak w tym wypadku postawiono pod pręgierz.

„PAL jako kolegium nie istnieje już dla nas... Dziwny dobór personalny robiony nie pod kątem widzenia zasług dla kultury literackiej, ale innym — skandal z Rzymowskim — zdemaskowanie się pana Sieroszewskiego jako chwalcy Berezy przed rokiem, a nieposkromionego demagoga przez 3 miesiącami — skłaniają nas do tego, niestety, przykrego wniosku."

„Jeśli w PAL wszystko zostanie po staremu, jeśli na jej czele pozostanie pan Wacław Sieroszewski, — to trzeba będzie powiedzieć, że PAL powoli zmienia się w klub samobójców moralnych.

„Taki efekt musi mieć „przechodzenie do porządku dziennego" nad poważnymi zarzutami, które postawiono panu Sieroszewskiemu. — W sprawie jego zachowania się podczas „konfliktu wawelskiego" i w sprawie posądzeń o plagiat"...

Musimy stwierdzić, że tak stanowczo osądza PAL również cała obywatelska opinia społeczeństwa polskiego.

W piątek ks. metropolita Sapieha odwiedził K. H Rostworowskiego.

Rada Akcji Katolickiej m. Krakowa wysłała do K. H. Rostworowskiego pismo z wyrazami uznania i wdzięczności za jego oświadczenie w sprawie prezesa PAL-u Sieroszewskiego.

Insp. Białecki zrezygnował

Warszawa, 24. 9. — Donosiliśmy już, że dra Adama Białeckiego, byłego księdza, ożenionego z Żydówką, przeniesiono z Ciechanowa do Warszawy na stanowisko inspektora szkolnego. Jak podaje oficjalny komunikat, Białecki złożył obecnie na ręce ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego rezygnację z tego stanowiska. Rezygnację tę minister przyjął.

Wśród serdecznych przyjaciół

Warszawa. (Tel. wł.) Żydowski „Nasz Przegląd" zarzucił socjalistom, iż szerzą „niedziałkowszczyznę" tzn. kierunek tolerujący objawy antysemityzmu w masach robotniczych.

W związku z tym „Robotnik" zaatakował „Nasz Przegląd" zarzucając mu, że aroganckim ujmowaniem sprawy wywołuje prądy antysemickie w całym społeczeństwie polskim. (w)

Bojówki ludowców na wiecu S. N.

Radomsko, 22. 9. — W niedzielę dnia 19 bm. we wsi Kobiele Wielkie Stronnictwo Narodowe zorganizowało wielki wiec pod hasłem „Precz z komuną". Na wiec przybyło przeszło 1.200 chłopów z okolicznych wsi. Referaty wygłosili pp.: Poterała Stanisław z Kietlina, Mietrzak z Gorzkowic oraz Balcerek Jan z Radomska.

Na wiec przybyły także liczne bojówki ludowców i skomunizowanych „Wici", jednak spotkały się z należytą odprawą i wiec odbył się bez przeszkód.

Niedopuszczalne wystąpienia na kongresie antyalkoholowym

Międzynarodowy kongres antyalkoholowy, który odbył się w Warszawie, impreza ze wszech miar pochwały godna, stał się, niestety, terenem pewnych niedopuszczalnych wystąpień.

Niemcy mianowicie, demonstrując akcję antyalkoholową, skorzystały ze sposobności, by utartym zwyczajem zaanektować nie tylko Gdańsk, ale i Pomorze, Wielkopolskę oraz Śląsk na mapach i wykresach.

Podobnie postąpili Rusini, którzy zorganizowali osobne, „ukraińskie" stoisko, gdzie akcentowali swoje pretensje polityczne, sięgające daleko na zachód poza San.

Organizatorom kongresu należy tu zarzucić niedopatrzenie.

Z dnia

Na płka Koca

Zszywał, zbierał, zgarniał w kupę,
słał odezwy, kropił mowy
i w zmurszałą rzeczywistość
dmuchnął wiatrem „ozonowym".

Ale cała łatanina
rwie się ciągle na kawały,
na to nic już nie pomoże,
bo materiał jest zbutwiały...

KADE

Chleb dla Polaków

W Pabianicach w mieście ponad 50 tys. mieszkańców potrzebny jest samodzielny wykwalifikowany kamasznik. Egzystencja pewna, mieszkanie na miejscu. Zgłoszenia do Wydziału Gospodarczego Stronnictwa Narodowego w Pabianicach, ul. Pułaskiego 13/15.

Potrzebna chrześcijańska hurtownia kolonialna we Włocławku. Jedną z największych bolączek włocławskiego kupiectwa jest brak hurtowni kolonialnej. Chodzi, rzecz zrozumiała o hurtownię, prowadzoną i należącą do Polaka. Obecnie wytworzyła się taka sytuacja, że kupiec - narodowiec, zwalczający na każdym kroku panoszące się u nas żydostwo, z konieczności musi popierać Żydów, kupując towary w ich hurtowniach. Nic też dziwnego, że hurtownicy żydowscy są panami na rynku kupieckim. Oni dyktują ceny i regulują całe życie kupców kolonialnych. Może znajdzie się energiczny kupiec, mający minimum 50—80 tys. zł gotówki, któryby założył hurtownię kolonialną we Włocławku. Powodzenie zapewnione. Informacyj udzieli Wydział Gospodarczy Str. Nar. Włocławek, ul. Zduńska 14. (K. a.)

Poszukuje się wspólnika znającego branżę młyńską z kapitałem 6—8 000 zł (może być kobieta).

Poszukuje się wspólnika (chrześcijanina) do fabryki octu spirytusowego w wojewódzkim mieście na Kresach północno-wschodnich.

Poszukuje się wspólnika do składu materiałów piśmiennych i sprzętów sportowych z kapitałem ca 10 000 zł.

Jest do wydzierżawienia młyn nowocześnie urządzony — potrzeba ca 100 000 zł (może być kilku wspólników).

Potrzebni są kołodzieje.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5, m. 7, w godzinach od 10—13. Skrzynka pocztowa 243. Petentów zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o podawanie ilości kapitału, jakim rozporządzają na usamodzielnienie się oraz o załączenie znaczków pocztowych na odpowiedź.

Sensacyjny proces w Katowicach

Z. U. S. skarży o milion czterysta tysięcy odszkodowania

Katowice. (AJS). Przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozpoczął się w czwartek sensacyjny proces, oczekiwany z wielkim zainteresowaniem przez opinię publiczną Śląska. Na ławie oskarżonych zasiadł b. decernent budownictwa magistratu m. Katowic Łucjan Sikorski oraz właściciel cukierni w Katowicach, a zarazem honorowy konsul węgierski Stanisław Beszczyński i b. dyrektor S. H. Ż. Antoni Balzer, właściciel odlewni żelaza w Mikołowie.

Sikorski oskarżony jest o wystawienie fałszywego dokumentu z chęci zysków osobistych i fałszywe zeznania, zaś obaj przemysłowcy odpowiadają za nakłanianie i łapownictwo.

Tłem tej sensacyjnej sprawy jest transakcja, zawarta przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie z pp. Beszczyńskim i Balzerem. Oszukańcza transakcja polegała na tym, że Balzer i Beszczyński sprzedali Zakładowi Ubezp. Społ. plac za 800.000 zł, który nie nadawał się na budowę. W ten sposób Balzer i Beszczyński zarobili 400 tys. złotych, gdyż plac ten kupili za połowę ceny sprzedaży. Oszukańczej transakcji dokonano z pomocą Sikorskiego, który jako urzędnik magistratu wydał zaświadczenie, że plac nadaje się na budowę, co było niezgodne z prawdą.

Proces zapowiada się sensacyjnie, oskarżeni nie przyznają się do winy. ZUS żąda od oskarżonych 1.400.000 zł odszkodowania.

Na pogorzelców wsi Roszki-Ziemaki

Już zebraliśmy 1666 złotych

W dalszym ciągu złożyli w naszej administracji:

Marek Zgonalewicz, Szamotuły	5,04 zł
Stanisław Arendt, Szamotuły	5,04 „
Drowa Jadwiga Szafarkiewiczowa, Rzeczyca	10,— „
Członkowie Narod. Zrzeszenia Adwokatów, oddział w Poznaniu, zebrane na posiedzeniu dnia 22 bm.	25,— „
Władysław Urbaniak	25,— „
Jan Jesionek	3,— „
Dr Paluszkiewicz	10,— „
Władysławostwo Michalscy	2,— „
Gosposia Antonina Grajczykówna	0,50 „
Drożyński	20,— „
Stanisław Grzempowski, Piaski	1,— „
Inż. A. Jezierski, Czempiń	20,— „
Ks. Fr. K.	3,— „
Antoni Roszczak, Mosina	5,— „
Honorat Pszczolarski, Konin	1,— „
Razem z poprzednio pokwitowanymi	1.666,34 zł

PROSZĘ WSTAĆ!



Lotnik w cywilu

Sierpniowe słońce przeglądało się w Warcie, a panna Kordula Koltuner ubrana w uroczy kostium koloru lilia, przeglądała się w lustrze, siedząc na stromym brzegu rzeki z zanurzonymi w wodzie nogami.

Panna Kordula pełna była cnót niewieścich. Miała już lat 40, była panną, a urodę swą jak mogła, tak poprawiała. Kredką władała jak Matejko. Czasem tylko rumieńce mieściła koło uszu, lub też koło nosa. Ale i sławni malarze nieraz puszczali w świat bohomazy.

Posiadając tyle cnót przyrodzonych i wiele innych nabytych, panna Kordula w głębi swego serca marzyła o domowym zaciszu.

Próbowała już kilka razy, ale zawsze coś wypadło. A to narzeczony zbiegł sprzed ołtarza, albo zamknęła go jeszcze przed ślubem policja...

Te drobne niepowodzenia źle nastroiły pannę Kordulę wobec mężczyzn, chodzących w cywilnych szatkach.

Zwykle sobie wtedy mówiła:

— Przyjdzie taki facet przystojniak, że proszę, w ramionach cała kołdra, brwi wygolone, jednym słowem Nawarro, a później okaże się, że to paskud i tyle. — A wojskowy to już całkiem inna branża!

W pewnej chwili, gdy panna Kordula oddawała się błogim marzeniom o własnym kątku, własnym patefonie i kanarku w oknie, zbliżył się jakiś cywil i grzecznie spytał.

— Pani pozwoli, że nie przeszkadzam.

— Mam teraz wyjście, chciałbym się wykąpać. Pani szanowna przypilnuje mi garnituru, bo choć cywilny, ale swoją wartość ma.

Panna Kordula, z góry źle nastawiona wobec cywilów, zrobiła ten jeden raz wyjątek w stosunku do młodzieńca, który wąsik miał ja swoimi salonowymi manierami.

Odparła też z dystynkcją:

— A kąp się pan, ile wlezie, galotów panu będę strzegła.

Młodzieniec skłonił się w podzięce, rozebrał wstydliwie, skoczył do wody i pozczął w niej cuda wyprawiać. Fikał koziołki, nurkował, robił korkociągi. Panna Kordula była zachwycona. Młodzieniec za ten lekko wyszedł na brzeg, wytarł się chusteczką od nosa i przedstawił się pannie Korduli.

I zaczęła się przyjacielska rozmowa.

Młodzieniec oświadczył, że jest lotnikiem. Wyciągnął cudowną fotografię, na której widniał w samolocie przy sterze. Potem obiecał pani Korduli, że ją przewiezie nad Poznaniem.

Po kilku miłych randkach, młodzian zaprowadził panią Kordulę i zdala pokazał jej wielkie aparaty i wtedy wyznał jej swą gorącą miłość.

Panna Kordula była nie od tego.

Umówiono termin ślubu. Narzeczony jednak uparł się, żeby ślub odbył się po amerykańsku w samolocie. Przyszła oblubienica choć się trochę bała, zgodziła się z zapałem.

Ponieważ jednak taki oryginalny ślub jest połączony z dużymi nakładami i „lotnik" przekonał pannę Kordulę, że powinna do tej imprezy coś niecoś dołożyć.

Wyciągnęła więc uszczęśliwiona narzeczona 500 zł z P. K. O. i czekała z dziewiczym niepokojem na spełnienie oczekiwanych marzeń.

I wtedy dowiedziała się, że jej „lotnik" jest już żonaty, ma sześcioro dzieci. Do tylu zawodów przybył jeszcze jeden. Uwodzicielski lotnik dostał 6 miesięcy więziennej pokuty, a panna Kordula na nowo ciuła grosze.

KELLY.

Społeczeństwo ufundowało 126 samolotów

Przekazanie tego daru na ręce L. O. P. P. odbędzie się w najbliższą niedzielę

W niedzielę, 26. bm. o godz. 11,30, na lotnisku mokotowskim w Warszawie odbędzie się uroczystość przekazania 126 samolotów, ufundowanych w ostatnim roku przez społeczeństwo. Będzie to jedna z największych rewii lotnictwa sportowego.

Ogólna wartość ufundowanych samolotów wynosi zł 3.500.000. Przekazywane będą samoloty: 83 szkolnych RWD-8 samoloty, 20 turystycznych — RWD-13, 19 akrobacyjnych RWD-10, i 4 sanitarne RWD-13-S.

Samoloty ustawione będą na lotnisku mokotowskim w sześciu szeregach na przeciw trybun. Oprócz samolotów seryjnych wystawione będą jednocześnie prototypy, a mianowicie: RWD-11 samolot komunikacyjny, RWD-15 samolot mały komunikacyjny, RWD-17 dwumiejscowy akrobacyjny, RWD-16 mały turystyczny. Bąk szybowiec z motorkiem.

Wśród fundatorów na pierwsze miejsce wysuwa się okręg śląski LOPP który przekazuje 51 samolotów, dalej idzie okręg stołeczny LOPP z 17 samolotami, Związek Pracowników Skarbowych z 10 samolotami, okręg wojewódzki lwowski LOPP z 7 samolotami, czytelnicy wydawnictw „Drukarni Polskiej z Poznania 4 samolotami itd.

Polskie Radio nada tego samego dnia o godzinie 20,00 transmisję z tej uroczystości.

Oszustwa rzeźników żydowskich na Śląsku

Gwałcą oni bez pardonu ustawę o uboju rytualnym

Katowice. (AJS) Mistrzowie rzeźniczcy Śląska zwrócili się do miarodajnych czynników o interwencję w sprawie obchodzenia ustawy o uboju rytualnym przez rzeźników-Żydów z Zagłębia Dąbrowskiego.

Dokonywują oni uboju przy pomocy rzezaków rytualnych na Śląsku w Wielkiej Dąbrówce, Siemianowicach, Szopienicach, Mysłowicach, Przełajce itd. Gdy sztuka jest już w myśl przepisów rytualnych odkrwawiona, odcina się dla ukrycia łeb, zakłada maskę i uskutecznia się „ogłuszanie" na — tym odciętym łbie. Jeden właściciel bije w taki sposób po kilka sztuk w każdej miejscowości, podając wszędzie fałszywe względnie fikcyjne nazwiska. Odpowiadającą rytuałowi części wywozi się na teren Zagłębia, gdzie obowiązuje już ustawa, a z reszty zaś tworzy się „całe" sztuki i sprzedaje hurtem na Śląsku.

Oficjalnie ubite są tylko sztuki złożone z rytualnych i koszernych przodków, przeznaczonych na wywiezienie. Na te ilości rzeźnicy żydowscy biorą świadectwa weterynaryjne, a znaczną część swoich obrotów ukrywają przed okiem władz skarbowych i obchodzą ustawę o uboju rytualnym.

Kawałki niekoszerne mogą dzięki temu sprzedać hurtem na Śląsku po cenach dużo niższych i w ten sposób godzą w byt uczciwego rzemiosła. Zdobywają sobie oni klientelę i mogą wskutek tego skupiać nadal handel mięsem w swych rękach.

Wicemin. Świtalski komisarzem w Poznaniu?

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja „Argus" donosi:

W najbliższych dniach ma ustąpić z Ministerstwa Skarbu wicemin. Ferdynand Świtalski. Przejdzie on na stanowisko komisarycznego prezydenta miasta Poznania.

Obecny komisarz płk Więckowski ma zostać dyrektorem naczelnym fabryki wagonów Cegielskiego. (w)

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 24. 9. 1937 r.

STANDARTY: Pszenica 742 g/l.

Ceny tranzakcyjne:	
Żyto 65 tonn par. Poznań	22,75
Ceny orientacyjne:	
Żyto zdatne do przemiału	22,25— 22,50
Usposobienie spokojne.	
Pszenica	29,50— 30,00
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień browarowy	23,50— 24,50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 673—678 g/l.	20,50— 21,00
Jęczmień 700—717 g/l.	21,50— 21,75
Usposobienie stałe.	
Owies	20,75— 21,50
Mąka żytnia gat. I 0-50%	32,25— 33,25
Mąka żytnia gat. 0-35%	30,75— 31,75
Mąka żytnia gat. II 50-65%	23,75— 24,75
Usposobienie spokojne.	
Mąka pszen. gat. I wyc. 0-30%	49,50— 50,00
Mąka pszenna gat. I 0-50%	45,50— 46,00
Mąka pszen. gat. I-A 0-65%	43,50— 44,00
Mąka pszenna gat. II 30-65%	40,50— 41,00
Mąka pszenna gat. II A 50-65%	35,50— 36,00
Mąka pszenna gat. III 65-70%	32,25— 33,25
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	15,25— 16,00
Otręby pszenne grube stand.	16,75— 17,00
Otręby pszenne średnie stand.	15,25— 16,00
Otręby jęczmienne	15,50— 16,50
Rzepak zimowy	54,00— 56,00
Siemię lniane	44,00— 47,00
Gorczyca	37,00— 39,00
Groch Wiktoria	24,00— 25,50
Groch Folgera	22,50— 24,00
Mak niebieski	76,00— 79,00
Ziemniaki fabr. za kilo %	18½
Makuch lniany w taflach	23,50— 23,75
Makuch rzepak. w taflach	20,25— 20,50
Makuch słon. w taflach 42—43%	24,75— 25,50
Śrut Soja	24,50— 25,50
Słoma pszenna luzem	5,70— 5,75
„ pszenna prasowana	6,20— 6,45
„ żytnia luzem	6,05— 6,30
„ żytnia prasowana	6,80— 7,05
„ owsiana luzem	6,10— 6,35
„ owsiana prasowana	6,60— 6,85
„ jęczmienna luzem	5,80— 6,05
„ jęczmienna prasowana	6,30— 6,55
Siano zwykłe luzem	7,85— 8,35
„ zwykłe prasowane	8,50— 9,00
„ nadnoteckie luzem	8,95— 9,45
„ nadnoteckie prasowane	9,95— 10,45

Na gorącym uczynku

Prasa sprostowała już wiadomość o rzekomym zgonie b. pierwszego komendanta Berezy, b. podinspektora P. P. Bolesława Greffnera. Przy okazji wyszło na jaw, że p. Greffner przedzierzgnął się w kupca i prowadzi... sklep spożywczo-kolonialny przy ul. Jagiellońskiej 76 w Łucku, gdzie z całą usłużnością obsługuje swoich klientów i że nazwisko tego pana figurowało w tych dniach w jednym z pism na liście ofiarodawców na pogorzelców narodowców we wsi Roszki-Ziemaki...

*

Jak donosi prasa stołeczna, dnia 20 bm. odbyło się w Lublinie pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej. Ponieważ jednak w dniu tym wypadło święto żydowskie, lubelskie żydostwo z żargonowym lokalnym „Lubliner Tugblatem" na czele „podniosło krzyk". „Lubliner Tugblat" w sposób ordynarny i arogancki zarzucił lubelskim organom samorządowym rozmyślne wykoszlawianie podstawowych zasad konstytucji. Artykuł ten oburzył do głębi uczucia polskiej i chrześcijańskiej części społeczeństwa lubelskiego.

Wyrazem tego stała się mocna odpowiedź p. prezydenta miasta, który stwierdziwszy, iż Polacy wykazują aż nadmiar tolerancji religijnej w stosunku do Żydów zamknął tę sprawę słowami:

„Nie pozwolimy, by Żydzi udzielali nam nauk i wskazywali drogę pracy."

Słowa te licznie zgromadzona na galerii publiczność oraz Klub Narodowy przyjął hucznymi oklaskami.

*

(m) Z końcem września lub w pierwszych dniach października miał się odbyć w warszawskim Sądzie Okręgowym proces Wł. Studnickiego z powodu jego broszury pt.: „Mianowany, niepowołany administrator p. Starzyński". Do oskarżenia prywatnego p. Starzyńskiego przyłączył się także oskarżyciel publiczny, który w broszurze Studnickiego dopatrzył się obrazy sądu w związku z odbytym przed kilku laty procesem głośnego Stefana Olpińskiego, oskarżonego przez p. Starzyńskiego z powodu książki o kartelu drożdżowym.

*

Proces p. Studnickiego zapowiada się jako sensacja polityczna pierwszej klasy. Jak się dowiadujemy, sąd przyjął przeszło dwudziestu świadków obrony, między którymi znajdują się nie tylko dawni włodarze miasta Warszawy Słomiński (prezydent), Szpotański i Borzęcki (wiceprezydenci), ale także tuzy polityczne jak np. premier Bartel i b. minister skarbu Czechowicz. Obrona powołuje na świadka także sen. Artura Śliwińskiego, obecnego przewodniczącego miejskiej komisji rewizyjnej (z nominacji).

Także i p. Starzyński ma przedstawić licznych świadków, swoich kolegów i podwładnych z Ministerstwa Skarbu i z magistratu.

*

W ostatnich dniach rozeszła się w Warszawie wiadomość, że termin procesu ma ulec przesunięciu. Z jakich powodów — nie wiadomo. W każdym razie nie zabiega o to obrona ani sam oskarżony, który, jak słychać, zgromadził materiały dowodowe i będzie przy pomocy wybitnych adwokatów starał się o dopuszczenie przez sąd dowodu prawdy.

Zdawałoby się, że także i stronie skarżącej powinno zależeć na przyśpieszeniu procesu. W deklaracji płka Koca podkreślone były mocno wymagania natury moralnej od członków „O. Z. N.". P. Starzyński nie jest zwykłym członkiem, ale szefem „sektoru" miejskiego i sztabowcem „Ozonu". Tym więcej zatem powinno mu zależeć na oczyszczeniu się z ciężkich zarzutów, postawionych mu przez Studnickiego.

Cała opinia publiczna domaga się przyśpieszenia tego procesu. Piszemy „cała", ponieważ gospodarka p. Starzyńskiego jest bardzo krytycznie oceniana nie tylko przez opozycję, ale także przez „sanację". W obozie rządowym ma p. Starzyński przeciw sobie zarówno konserwatywną prawicę jak i demokratyczną lewicę. Może stoi za nim centrum czyli „Ozon"? Formalnie niby tak, ale faktycznie też nie.

Zresztą tu nie o politykę idzie, ale o prawdę. A tę może wyświetlić i ustalić — sąd.

Adw. Szyja Fensterblau skazany

Kraków. (Tel. wł.). Wyrokiem sądu przysięgłych adwokat dr Szyja Fensterblau, Żyd, skazany został za wygłoszenie podburzającego przemówienia na wiecu 1-majowym w Trzebini w 1936 roku na 4 lata więzienia. Od wyroku tego adw. Fensterblau wniósł kasację, która została uwzględniona odnośnie wymiaru kary. W piątek odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym, w wyniku której adw. Fensterblau skazany został na 3 lata więzienia.



J. E. arcybiskup nuncjusz Filip Cortesi zwiedził w tych dniach Krynicę. Na zdjęciu nuncjusz apostolski w otoczeniu J. E. ks. biskupa Lisowskiego i ks. prał. Romana Duchiewicza, proboszcza parafii krynickiej.

Epilog procesu o zniesławienie wojewody Dziadosza

Kpt. Zajączkowski skazany!

Sąd uznał, iż oskarżony nie udowodnił stawianych wojewodzie kieleckiemu zarzutów

Lublin. (Tel. wł.). W piątek zakończył się sensacyjny proces kapitana Zajączkowskiego o zniesławienie wojewody kieleckiego p. Dziadosza. Rozprawa — jak już częściowo referowaliśmy — obfitowała w ciekawe momenty, przy czym często dochodziło do starcia między obrońcami i woj. Dziadoszem.

Duże poruszenie wywołały zeznania kpt. Zajączkowskiego, który przypomniał sprawę karną Dziadosza przed Sądem Wojskowym w Grudziądzu w 1920 roku. Woj. Dziadosz — jak oświadczył osk. Zajączkowski — wystawiał pewnej pani dokumenty przejazdowe, których koszta pokrywał skarb państwa.

W trakcie wymiany słownej obrona wydobyła od woj. Dziadosza zeznanie, że p. Dziadosz, jako oficer wojsk legionowych, przeszedł do wojska austriackiego. Na różne dalsze pytania sądu i obrony woj. Dziadosz zastawiał się nadal brakiem pamięci i przeciążeniem w pracy. Na stanowisku wojewody miał bowiem tak dużo ważnych rzeczy do załatwienia, że nie mógł się, jak mówił, zajmować innymi drobnostkami.

W piątek o godzinie 13 Sąd Grodzki ogłosił wyrok. Kpt. Zajączkowski skazany został na 3 miesiące aresztu i 200 zł grzywny.

W motywach wyroku sąd uznał, że kpt. Zajączkowski tytułu majora nie używał, ale bywał tak tytułowany. Zatem sąd nie dopatrzył się żadnego przewinienia. Co do zarzutu, że woj. Dziadosz miał zeznawać nieprawdę jakoby kpt. Zajączkowski został wykluczony ze Związku Legionistów, sąd uznał, że o tym, iż kpt. Zajączkowski wystąpił poprzednio ze Związku Legionistów, a potem dopiero został wykluczony, mógł woj. Dziadosz nie wiedzieć. Więc zeznając o wykluczeniu Zajączkowskiego krzywoprzysięstwa też nie popełnił. Co do zarzutu, że woj. Dziadosz miał zeznać nieprawdziwie, że Zajączkowski został zdyskwalifikowany przez sąd honorowy w Krakowie, sąd uznał, że Dziadosz miał podstawy do tego twierdzenia. Co do stwierdzenia woj. Dziadosza, że nie był sądownie karany, sąd uznał, że Dziadosz miał prawo tak twierdzić, gdyż wyrok zapadł przeciwko niemu w 1920 roku, ale został później uchylony przez Najwyższy Sąd Wojskowy. Wreszcie sąd uznał, że Zajączkowski nie przeprowadził dowodu prawdy co do fałszowania ewidencyjnej książeczki legionowej przez woj. Dziadosza.

Woj. Dziadosz ustąpi?

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, iż z powodu złego stanu zdrowia woj. Dziadosz niebawem ustąpi z zajmowanego stanowiska. (w)

Manifestacyjny pogrzeb ofiary obowiązku

Kraków, 23. 9. — W dniu 22 bm. odbył się pogrzeb śp. posterunkowego Stanisława Kopaczyńskiego, który zginął na posterunku od kuli żydowskiego bandyty Arona Schwarca. Pogrzeb śp. Kopaczyńskiego był wielką manifestacją Krakowa. Pod Collegium Medicum na ul. Grzegórzecką przybyły tysiączne tłumy. Pogrzeb odbył się o godz. 14. Na pogrzeb przybyli reprezentanci władz. Po odprawieniu modłów żałobnych przez ks. prałata Niemczewskiego koledzy śp. Zmarłego wynieśli trumnę z gmachu Collegium Medicum i ustawili ją opodal autokarawanu. W czasie przenoszenia trumny kompania honorowa policji sprezentowała broń, po czym w imieniu kolegów pożegnał śp. Zmarłego jeden z komisarzy P. P. Trumnę umieszczono następnie na autokarawanie. W czasie ruszania karawanu kompania policji państwowej oddała honory a orkiestra wojskowa odegrała marsz żałobny. Zwłoki śp. Zmarłego przewieziono do Kosowa.

8 lat więzienia za zabójstwo

Łódź, 21. 9. — Wieczorem, dnia 2 marca rb. na ul. Rokicińskiej doszło do starcia między dwiema grupami osobników: Kazimierz Grabarski uderzył Henryka Kleinmana, który zaczepił jego i kilku kolegów. Po chwili Kleinman powrócił z innym osobnikiem. Ten natarł z nożem na Grabarskiego, pchnął go kilka razy w plecy, po czym skoczył do przejeżdżającego tramwaju i ulotnił się. Grabarski zmarł w szpitalu.

Kleinmana aresztowano, a w toku dalszego dochodzenia aresztowano Józefa Stańczyka. Ten ostatni początkowo nie wyjaśniał niczego i dopiero po dwóch tygodniach wskazał, że zabójstwa dokonał jego brat Ludwik. Wobec tego aresztowano Ludwika Stańczyka.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 32-letniego Ludwika Stańczyka na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw, a Kleinmana za awantury na 8 miesięcy więzienia.

Zniżka cen tkanin wełnianych

Łódź, 22. 9. — Ze względu na ostatnio notowaną zniżkę cen wełny surowej (na giełdach światowych) przemysł włókienniczy łódzki przeprowadza kalkulacje celem opracowania nowego cennika na tkaniny wełniane, a przypuszczalnie również przędzę wełnianą.

W pierwszym rzędzie kładą na zniżkę cen nacisk hurtowi odbiorcy wskazując, że przez wprowadzenie pewnej zniżki zwiększy się zainteresowanie wełną i obroty, co pokryje uszczerbek, spowodowany ewent. zniżką cen, a nawet da pewną nadwyżkę.

Przemysł ze swej strony uzasadnia, że wskutek podwyższenia płac zniżka surowca wełnianego zaledwie zdołała wyrównać koszty produkcji, nie mniej jednak godzi się na zniżenie w minimalnym stosunku cen tkanin wełnianych. Zniżka wprowadzona zostanie prawdopodobnie jeszcze w bież. miesiącu i wyniesie w zależności od jakości materiału (procentowy stosunek wełny w tkaninach) od 3 do 6 pct.

Najwyższy czas

odnowić prenumeratę za „Orędownik" za październik lub za październik, listopad i grudzień razem — jak kto woli i może. Listowi i poczta przyjmują przedpłatę do 25. bm. Kto później zamówi, narazić się może na utratę pierwszych gazet w październiku. Prosimy o łaskawe powiadomienie o tym sąsiadów i znajomych i o zachęcenie ich do zaabonowania pisma naszego.

Przy zamawianiu wprost w administracji, prosimy o nadesłanie pieniędzy również przed 25. bm., abyśmy mogli przekazać gazetę na czas.

Administracja.

Kolej na „polskich" komunistów

Warszawa. (Tel. wł.). Z Moskwy nadeszły wiadomości o aresztowaniu trzech polskich komunistów: Unszlichta, Warskiego i Hempla. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem szpiegostwa. (w)

Ile p. Z. może zapłacić lekarzowi

Warszawa. (Tel. wł.) Bawiący w Warszawie specjalista chorób sercowych z Wiednia prof. Wenckenbach, wezwany do chorego przedsiębiorcy transportowego, współwłaściciela „Vistuli" p. Z., otrzymał poza zwrotem kosztów przejazdu z Wiednia do Warszawy — honorarium w wysokości 15 000 złotych. (w)

Samobójstwo

Warszawa. (Tel. wł.) W domu przy ul. Mylnej 9 o godz. 8 rano z okna piątego piętra wyskoczył 49-letni szewc Jan Kolita.

Samobójca spadając z wielkiej wysokości zaczepił ubraniem o ramę otwartego na trzecim piętrze okna. W ostatniej chwili usiłował chwycić rękami za parapet, lecz okno się oderwało i wraz z nim runęło na dół.

Kolita poniósł śmierć na miejscu wskutek rozbicia czaszki. Zmarły osierocił żonę i 4 dzieci. (w)

Walka z podatkiem „specjalnym"

Warszawa. (Tel. wł.) Związki pracowników miejskich fizycznych i umysłowych w Warszawie stworzyły wspólną komisję porozumiewawczą, która zajmie się ochroną interesów pracowniczych. Jest to pierwszy krok do zapowiedzianego przez Stow. Urzędników Państwowych porozumienia pracowników fizycznych i umysłowych celem wspólnej obrony interesów, przede wszystkim celem uzyskania zniesienia specjalnego podatku od uposażeń.

Dramat rodzinny o mydlarnię

Warszawa. (Tel. wł.) Między małżonkami Wincentym Campioni i żoną jego Marią dochodziło w ostatnich czasach do bardzo ostrych sporów z powodu żądań żony, aby posiadaną wspólnie mydlarnię przepisać na jej brata Tomasza Subosza. Wczoraj w południe podczas ponownej sprzeczki Campioni postrzelił żonę dwoma postrzałami, w brzuch i w szyję. Nieszczęśliwą, będącą w odmiennym stanie, przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie natychmiast dokonano operacji. Zabieg okazał się bezskuteczny, gdyż płód miał przestrzeloną główkę. Matka walczy ze śmiercią. Campioni po swym czynie zbiegł, został jednak aresztowany w chwili wsiadania do tramwaju. (w)

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: Hanka Paluszkiewiczówna 10.—, A. Domachowska w myśl odezwy 1.—, Nowakowscy 2.—, F. S. z podziękowaniem za wysłuchaną prośbę 10.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 362.80 zł.

Na budowę kościoła w Junikowie: Dnia 22. 9. 1937 przekazano przez PKO na ręce ks. prob. Skórnickiego, Poznań-Górczyn, 36.— zł.

Na rodzinę po śp. Wieśniaku, zabitym przez Żyda z Przytyku: Dnia 22. 9 1937 przekazaliśmy przez PKO na ręce ks. prob. Dembowskiego, wieś Wrzos, poczta Przytyk, 11.50 zł.

Na powodzian w Kieleckim: Dnia 22. 9. 1937 przekazaliśmy do Kurii Diecezjalnej, Kielce, 22.— zł.

Na biednych na Polesiu: Dnia 22. 9. 1937 przekazaliśmy do Kurii Diecezjalnej Podlaskiej, Siedlce 5,— zł.

Tabela loterii

14-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

Główne wygrane
I i II ciągnienie

10.000 zł.: 105280 106986 134045 175247.

5.000 zł .:34396 34805 80335.

2.000 zł.: 4362 15313 15975 33059 33898 42708 44007 58908 65878 68215 72223 79728 89732 92646 99379 105690 169041 177332 184168 188600 192212

1.000 zł.: 5556 19120 22042 21501 27976 30334 30625 38528 44264 46273 50682 55937 58990 64864 73780 75477 81237 82489 83172 88255 88914 91247 98857 99536 109888 110032 121953 127102 131641 155518 163588 181804 192763.

Wygrane po 200 zł.

26 50 236 31 93 527 84 1075 97 167 181800 52 2120 2201 61 2439 2639 27 77 2991 6 3009 314 83288 3321 3569 3639 3763 39 28 3917 4001 5 89 4149 4315 4509 34 4608 51 67 83 4843 56 5153 5319 5483 5576 5660 85 5728 89 5801 5940 94 6159 60 6254 6833 7151 7216 54 7301 85 6 8641 7720 75 8173 8246 8300 8410 8514 32 50 832 8863 83 9008 9155 9372 9459 9533 9643 90 9899 10019 209 369 618 708 76 11003 177 241 316 58 481 4 645 746 816 38 12031 3 426 003 53 98 886 13 32 107 377 421 4 52 700 14028 189 520 62 77 795 9 879 86 927 15286 309 60 621 735 46 957 83 16046 5104 17 73 97 657 96 747 910 35 57 68 17016 226 443 689 94 704 66 912 83 18065 213 87 383 442 648 833 78 81 926 90 19070 161 80 301 21 468 500 930

20070 130 404 770 98 826 82 70 908 44 77 21134 200 324 6 447 51 77 825 35 22008 103 8 281 537 857 966 23034 598 791 875 24021 8 30 268 298 406 622 67 929 43 25100 307 561 692 728 34 883 949 57 2601 208 403 510 768 27267 337 79 767 844 56 914 76 97 28344 550 83 169 995 96 29045 519 693 82 878 996 30115 263 348 64 85 507 11 38 89 619 766 917 95 31214 380 95 456 600 1 22 705 39 824 78 32001 129 272 83 844 942 83 33261 438 536 56 82 94 705 837 33 915 34 012 206 8 407 62 50 5 629 61 85 950 3502946 17423863 20486 2434 659785 9222 36052 74 282 318 53 455 761 845 8 911 27 37212 79 312 74659881 4 37969.

38012 22 199 218 44 337 65 602 826 902 56 39043 151 253 59 368 79 46 5540 886 40132 89 233 147 78 98 54 282 635 716 59 41101 740 987 42082 300 409 615 703 60 872 76 43044 338 402 515 605 815 941 91 44031 102 266 320 458 563 630 702 963 67 45081 130 323 641 721 26 821 98 961 46002 135 248 397 416 559 47046 86 465 705 76 823 68 966 48028 286 435 74 510 670 710 877 926 60 49256 342 493 508 66 50020 115 396 681 89 817 60 098 99 51014 82 132 344 404 64 77 376 40 52062 84 214 329 50 769 534 629 824 913 53197 248 58 370 548 675 54025 48 203 90 434 74 526 40 63 639 718 55040 41 125 213 58 81 424 595 937 71 74 81 56296 252 91 823 34 57104 79 82 89 210 74 438 601 930 58276 497 579 657 706 953 59216 24 403 92 777 948 60010 26 92 154 70 299 82 300 67 563 67 564 657 805 96 971 612809 509 19 22 774 812 62008 37 503 836 60 63037 75 195 227 412 779 878 911 88 64 82093 317 78 94 517 38 39 618 71 91 878 910 17 65003 34 591 631 791 844 992 66003 31 284 389 92 660 808 926 67028 118 293 395 J685 765 95 817 37 912 19 88 68173 91 242 79 389 417 97 748 907 99 69016 73 85 106 49 247 70234 421 565 71018 125 54 269 317 424 36 549 56 928 72017 20 135 60 215 92 410 570 682 710 62 956 73085 287 87 562 716 942 74229 318 75 60 421 583 912 75712 9 2215 393 797

76122 306 68 432 76 74 98 588 809 947 77028 137 50 62 559 838 78016 118 56 329 71 516 48 840 933 79041 246 438 554 853 62 96 80035 76 207 54 306 17 576 645 786 81871 420 737 884 927 82082 145 492 560 627 872 939 83046 87 234 70 615 40 710 73 818 84019 70 238 76 35 8446 98 545 814 69 85 936 85001 41 49 288 360 451 77 577 642 845 86159 353 706 865 937 87056 199 205 17 36 397 689 714 93 977 83 88262 99 80 505 36 639 733 918 89258 430 90155 69 7 465 514 96 623 78 993 91195 302 421 889 914 73 92099 338 435 80 80 699 744 93320 455 720 82 39 94004 150 62 76 412 34 59 772 886 95063 133 228 496 500 749 813 959 96056 183 424 47 63 531 785 846 963 97046 200 15 379 479 529 56 659 961 98283 317 497 569 622 40 77 817 99123 265 304 25 48 558 668 100073 99 77 270 398 485 605 859 101108 98 207 588 616 703 82 852 923 79 102013 65 196 432 877 91 103037 54 370 592 821 104244 27 22 84 391 421 514 718 25 35 814 50 911 105272 428 617 45 106357 625 38 769 77 81 817 90 107226 22 450 587 614 82 67 736 827 67 80 959 108156 219 446 71 675 86 761 929 56 86 109308 16 411 28 774 110279 87 88 306 25 563 683 875 945 79 111030 34 222 334 78 580 83 652 706 823 28 59 112048 101 349 74 500 606 38 98 753 77 89 95 113051 249 60 394 312 19 22 44 658 727 77 87 90 892 8

114139 201 35 514 610 709 58 967 73 115090 387 709 89 809 116074 135 81 304 74 963 70 117095 163 94 277 86 437 612 50 717 118246 531 612 28 725 832 81 119019 79 88 117 394 95 434 90 554 774 866 950 120106 66 626 46 752 907 76 77 121383 652 58 72 835 122129 52 57 223 98 688 785 895 123119 81 513 614 17 710 937 57 124034 173 283 480 716 125826 551 681 700 51 804 82 126111 451 668 879 127257 471 752 84 803 925 128068 168 307 521 605 15 811 21 129080 138 57 202 367 433 50 519 613 707 25 83 965 66 130073 87 238 344 60 488 541 48 627 68 752 929 131011 61 84 93 132 308 17 498 546 94 95 627 61 785 132129 285 327 93 480 593 694 133055 94 96 261 368 82 499 548 627 30 989 134044 392 94 410 506 80 808 932 135008 83 209 23 486 857 93 900 7 136057 86 575 617 94 97 743 801 21 38 972 137055 230 352 494 909 87 138081 297 732 81 99 942 85 139032 101 42 513 844 140076 456 57 91 543 719 69 70 878 141017 51 296 425 581 608 2 924 25 142033 76 148 257 79 477 534 36 669 143198 237 47 94 441 506 701 144054 244 315 07 83 556 649 801 145091 118 42 410 513 611 877 946 146506 36 61 88788 818 911 44 52 147308 9 432 941 148003 91 107 207 98 320 37 57 600 62 744 149442 570 738 858 92 937 150012 136 272 338 61 547 90 727 151200 7 324 82 637 559 672 779

152017 248 467 548 618 841 59 72 912 86 153067 112 27 62 77 315 45 94 434 5 53 582 653 701 839 75 154056 77 382 571 612 725 36 55 871 81 155042 213 62 437 884 156105 16 334 618 886 157025 101 10 91 273 380 89 465 530 88 617 753 847 158078 165 251 678 710 993 159097 305 444 656 724 917 160245 349 490 685 161089 358 74 496 715 857 98 949 54 162002 49 234 8 46 361 723 844 59 163131 433 544 676 760 962 164234 45 461 78 833 44 920 165016 128 238 447 166373 525 63 763 813 41 928 52 93 167098 194 270 302 821 168048 194 200 99 407 506 15 169062 7 128 544 754 827 31 69 170055 99 119 239 57 403 33 511 664 856 923 171225 86 461 598 9 864 172358 67 71 579 816 9 41 173133 40 378 41 255 677 174137 72 95 82 237 84 99 547 808 963 93 175005 67 95 118 351 759 947 176093 165 205 587 742 872 983 93 177355 481 88 553 8 76 610 14 706 27 45 880 921 178068 119 34 398 466 72 83 731 55 855 985 170167 243 449 763 80 862 937 48 180185 226 432 590 804 919 181043 142 57 281 461 724 897 182022 80 218 320 89 550 944 7 65 183064 267 357 459 793 813 6 55 85 981 184311 64 82 400 80 9 622 717 33 969 185367 556 7 745 55 68951 2 186075 290 509 676 922 187061 208 372 463 5 79 508 36 40 73 806 188475 522 600 49 894 189024 71 308 60 490 508 610 714 65 822

190088 252 335 435 632 60 737 55 191231 37 335 833 62 92 192155 338 457 914 193239 53 365 438 683 91 783 917 23 194055 71 156 80 292 352 635 44 887 9 931

III ciągnienie
Wygrane po 200 zł.

260 453 510 45 676 1028 404 61 598 977 2672 939 3260 689 974 4242 464 529 813 68935 5237 307 33 413 41 631 68 74 712 81 6078 80 440 508 45 642 68 78 748 64 980 7475 598 728 960 8085 161 83 350 435 99 706 63 835 85 97 9085 243 86 320 427 74 587 10060 283 342 421 609 12 47 782 858 81 910 11643 771 12188 489 546 71 651 13489 574 998 14021 349 991 15367 419 619 728 16104 251 91 92 376 418 25 651 17380 98 582 733 18033 803 973 19272 458 523 707 911 20040 212 448 921 21248 71 806 18 22285 620 52 97 700 819 23036 128 265 486 684 24081 169 837 989 25300 815 96 938 26056 212 385 487 669 71 27110 210 418 761 828 52 986 28115 224 453 63 578 29236 631 30429 636 56 833 31723 32047 158 268 599 33137 227 370 558 64 914 58 87 34499 531 641 91 35020 429 700 904 79 36013 39 58 193 258 384 739 898 37083 165 453 582 844 38044 77 269 406 526 619 728 810 39093 176 527 37 700 936 40074 627 41654 42068 344 645 774 901 77 44339 460 890 45027 177 206 730 869 914 46051 62 225 26 425 927 47360 431 781 86 48012 236 458 676 968 99 4953 366 515 74 743 952 50025 38 922 51119 462 539 937 52143 53103 236 455 776 936 54154 73 826 65360 697 749 56669 829 80 57384 818 83 58110 90 317 75 788 59842 60081 152 427 816 61254 365 621 938 62000 327 520 63 832 63702 64097 532 644 887 975 65759 845 66011 60 399 519 40 67345 92 404 571 707 39 827 68265 684 890 69296 505 700 845 904 13 70235 604 865 930 71249 839 763 912 72050 186 213 643 844 73017 230 370 662 848 74024 173 500 692 749 960 91 75288 417 67 93 549 713 831 40 914 66 76020 73 509 41 638 753 77308 25 617 78084 560 622 56 794 79652 860 80061 659 756 72 81180 244 385 809 82015 65 499 940 83366 857 65 84558 690 714 823 29 37 86 85019 85 132 515 759 99 866 86050 891 87146 605 8 817 81 88090 217 644 64 707 831 89028 414 635 895 970 71

90488 827 65 71 91304 656 868 92043 164 280 307 91 733 911 57 93039 183 90 204 24 313 547 725 61 94297 487 95005 530 91 96350 450 541 618 941 97030 136 274 771 991 98209 488 524 99134 41 100281 566 800 78 101029 366 102018 92 231 496 768 103075 216 387 577 846 924 104326 413 83 531 762 980 105659 793 839 106001 51 487 746 848 107038 108205 371 527 858 109060 115 339 572 717 31 110050 193 639 733 807 943 81 111002 387 650 63 742 93 873 925 46 112332 113142 56 821 94 955 99 114085 112 41 629 921 72 79 115394 407 82 724 116016 115 6 0329 965 117403 655 766 832 939 118040 170 240 974 119047 51 707 43 89 926 85 120027 102 498 552 121190 257 59 798 122626 123034 218 35 333 41 124356 427 125553 693 126261 347 472 615 799 999 127008 149 642 703 128561 90 795 826 29 129245 539 909 130182 429 57 565 726 131477 543 61 811 50 132906 89 133263 568 780 134163 631 135102 31 270 613 52 849 136096 153 387 421 85 514 137280 660 138276 777 139157 95 506 11 58 838 910 15 140093 432 567 708 141248 404 760 142006 88 370 727 982 143088 118 216 356 619 144542 690 895 145144 372 146000 25 86 369 446 603 147218 665 707 847 148319 731 149110 596 627 790 936 151237 465

152656 894 153126 236 670 832 58 154602 816 155064 134 395 647 947 156015 185 255 66 92 541 766 157022 479 765 909 158218 322 674 159146 950

160406 16 39 759 842 161128 65 343 730 972 162037 204 33 366 512 618 38 987 163206 73 381 422 664 857 925 164182 235 977 165085 178 690 777 818 166146 333 770 167282 815 168133 420 885 947 169260 170941 171297 479 574 897 920 172230 95 386 89 400 752 173100 551 617 20 801 174156 268 175234 409 176045 440 739 915 177080 296 386 746 178845 56 179492

180087 452 722 181100 306 594 729 91 875 182181 545 87 764 834 183043 277 305 596 184024 125 715 185035 260 303 470 531 186423 719 187041 592 987 189097 241 923 190298 368 439 81 541 191210 55 946 192135 330 49 419 74 97 739 967 91 193523 38 731 846 194264 378 679

IV ciągnienie
Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na numer 145262

15.000 zł. na numer 113904

10000 zł. na nr. nr.: 8062 160577

Po 5000 zł. na nr. nr.: 124481 164912

Po 2000 zł. na nr. nr.: 63 1402 9573 29273 38603 43786 56875 57849 70711 79760 83602 89604 99586 102723 115080 116138 136097 146430 147911 151680 159878 193120

Po zł. 1000 na nr. nr.: 7199 14868 15649 24099 34103 51444 53375 66186 72644 78950 85118 86911 97540 102988 106823 118236 124943 126396 129460 145705 161769 193896

Wygrane po 200 zł.

373 486 656 802 64 1093 135 37 368 610 2605 800 93 985 3170 256 75 328 753 88 4003 192 481 576 907 5218 79 312 51 6046 579 627 7016 97 147 796 857 8184 319 428 525 989 9080 164 67 268 317 487 540 63 741 93 10311 486 526 762 11209 99 781 846 69 12377 861 13126 68 355 467 813 95 14139 311 52 434 762 67 15894 16025 153 344 453 628 972 17066 220 58 464 79 696 18009 90 278 591 680 940 19035 88 772

20137 312 598 658 718 41 21455 22302 453 73 509 76 669 23010 199 542 965 24059 236 409 720 818 25204 426 26139 98 556 711 80 81 27150 719 829 28033 752 60 891 29301 965

30103 31045 74 351 32177 999 33153 203 13 548 780 922 34072 828 35327 78 496 733 36073 258 657 85 926 39 78 37046 164 282 476 783 989 38456 823 915 39257 319 433 674 740 812

40372 470 708 962 41402 703 84 48 42075 580 729 43295 381 738 41 44146 48 831 45018 190 600 764 90 970 46131 333 66 590 824 928 47013 517 75 650 970 75 48280 517 842 49020 140 505 26 56 75 714 91

50549 614 85 727 51144 428 552 862 52108 381 421 696 838 81 53588 699 54072 315 35 38 404 552 55055 179 429 886 900 56128 219 456 57507 737 47 58122 79 81 717 84 830 59314 50 671

60484 966 61107 400 30 633 73 721 62209 78 63056 742 64262 418 782 822 62 65582 854 66619 67100 502 68315 69087 227 470 677 898

70331 546 606 727 71509 673 72097 306 27 808 59 73433 791 907 74122 71 278 75527 86 828 67 76158 859 77056 92 492 611 78040 540 889 903 79217 421 22 516 47 960

80237 49 63 416 81031 34 151 318 704 819 82009 336 494 597 83581 84572 85292 384 408 54 519 612 72 831 86068 95 158 746 87158 263 96 313 969 88118 81 228 681 857 89010 224 420 45 67 90083 712 58 91722 56 92163 294 93171 97 211 94182 829 654 868 95219 430 99 615 96031 341 67 92 537 97079 204 396 98 98241 371 72 91 415 819 99076 428 581 735

100240 101263 329 440 809 53 102434 86 649 87 103050 457 503 706 45 824 27 104049 457 503 706 45 824 27 105383 661 841 106175 222 94 307 49 548 741 107126 309 108267 572 606 734 109005 110128 228 597 111168 828 403 93 112159 486 113408 91 984 114143 350 543 115056 66 290 696 116329 416 507 833 117357 439 577 700 44 118034 255 914 119726 36 996

120315 69 406 588 970 121811 527 836 122360 455 754 954 123420 591 92 736 124038 105 735 44 67 843 125507 602 126177 498 673 915 127128 92 241 758 128001 187 912 129267 854 86

130022 446 540 131007 73 334 49 452 578 132825 56 133102 39 576 773 868 900 134021 427 559 911 49 135115 442 844 136709 325 137019 445 660 139098 305 441 712

140235 414 141473 502 950 142235 74 352 486 676 769 143043 144206 415 585 605 797 145028 138 257 320 146097 193 327 44 493 672 982 147244 689 148939 041 149043 397 432 605

150219 457 640 151745 883

152160 545 777 924 153609 814 154101 4 15 245 347 734 79 155034 434 548 679 720 156317 490 529 603 71 854 72 979 157314 423 68 848 60 159761

160093 221 44 386 531 65 808 161055 640 162085 95 194 587 615 807 163376 405 34 727 164140 885 923 165068 95 259 354 97 944 166032 398 544 740 89 167197 250 604 858 168175 210 487 758 860 61 903 169237 953 170294 95 389 420 576 87 766 171085 127 326 417 625 821 172310 491 173040 192 354 174125 296 97 392 560 677 825 952 175177 494 846 49 176288 177045 692 178128 59 515 764 179035 575 734 64 864 939

180280 421 508 772 181095 111 97 308 644 49 738 182028 67 633 831 183193 395 694 184184 613 65 185139 50 283 335 417 529 898 186110 232 322 82 706 951 187005 86 180 83 772 855 188335 658 87 189229 357 470 190315 733 866 973 80 191419 712 44 832 192039 84 979 193281 909 194146 261

Tabelę Loterii Państwowej dajemy bez gwarancji

SPROT

Automobilizm

Automobilklub Polski organizuje w sobotę 26. bm. turniej samochodowy pomiędzy automobilklubem warszawskim i łódzkim. Turniej ten polegać będzie na zjeździe do Łowicza i próbie poszukiwania w terenie.

Ciężka atletyka

W ciągu soboty i niedzieli na boisku Sokoła przy ul. Tylnej odbędzie się sześciobój atletyczny o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Tytułu broni Łędzewicz ze Zjednoczonych, który jednak dotychczas nie został przez swój klub zgłoszony do sześcioboju.

Kolarstwo

W Kaliszu odbyły się zawody na trasie 100 km organizowane przez Kaliskie Towarzystwo Cyklistów i Kaliski Klub Sportowy. W zawodach wzięło udział 16 zawodników, z których trzech nie ukończyło wyścigu z powodu defektów. Pierwszy do mety przybył J. Szymankiewicz TCK, przebywając trasę w ciągu 3 g. 35 min. zdobywając tym samym dla siebie zaszczytny tytuł mistrza Kalisza. Drugim z kolei był J. Kaczmarzyk z KKS, który przybył do mety w 2 sekundy później. Trzecie miejsce zdobył J. Ozimina KKS czasem 3 g. 35,3.

W biegu na 50 mk dla seniorów ponad lat 40 pierwsze miejsce zdobył p. B. Buszyński z TCK przebywając trasę w czasie 1 godz. 45 min.

Lekka atletyka

W ramach „Tygodnia L. O P. P." odbędzie się w niedzielę, 26. bm. przez ulice miasta Łodzi marsz w maskach gazowych. Do marszu powyższego zgłosiło się 38 drużyn. Start nastąpi z przed lokalu Straży ogniowej przy ul. 11 Listopada 4 po czym ulicami: Zachodnia, Al. Kościuszki, Andrzeja, Piotrkowską i Żwirki uczestnicy marszu udadzą się po parku Poniatowskiego, gdzie mieścić się będzie meta. Dystans marszu wynosi około 4 km.

Helena Stephens grać będzie dla filmów. Amerykańska mistrzyni olimpijska i rekordzistka świata, Helena Stephens zawarła kontrakt z amerykańską wytwórnią filmową, na zasadzie którego nagrywać będzie filmy lekkoatletyczne o charakterze instruktywnym. Kontrakt ten pozbawia świetną lekkoatletkę praw amatorskich.

Na podobnych warunkach przeszli do filmu dwaj znani lekkoatleci amerykańscy Glenn Hardin i Glenn Morris. (Pat)

Skład reprezentacji Kalisza na zawody z Ostrowem w dniu 26. bm. przedstawia się następująco: **100 m** — Wiśniewski M. i Kowalczyk Z.; **200 m** — Skorupa T i Kowalczyk Z.; **400 m** — Michalski i Wiśniewski; **1 500 m** — T. Andrzejewski i Witczak J. **3 000 m** — Witczak i Gieszczyński Fr.; **Sztafeta 4 × 100 m** — Wiśniewski, Michalski, Skorupa i Kowalczyk Z.; **sztafeta szwedzka 100/200/300/400 m** — Michalski, Skorupa, Wiśniewski i Kowalczyk; **skok wdal** — Skorupa i Michalski; **skok wzwyż** — Fiszer A. i Jackowski Z.; **trójskok** — Michalski i Skorupa; **skok o tyczce** — Sokołowski i Siarkiewicz St.; **rzut dyskiem** — Nowacki J. i Śniegula F.; **pchnięcie kulą** — Nowacki J. i Michalski S.; **rzut oszczepem** — Wiśniewski II i Marucha J. Kierownikiem reprezentacji kaliskiej został mianowany instruktor Miejskiej komendy p. w. i w. f. w Kaliszu p. E. Jarnuszkiewicz.

Pięściarstwo

W ciągu soboty i niedzieli odbędą się dalsze spotkania o drużynowe mistrzostwo okręgu. Ostatnia niedziela przeszła pod znakiem wypoczynku w pięściarstwie wobec wyjazdu do Niemiec reprezentacji naszego miasta. W ringu w nowych terminach spotkają się zespoły: Wima — Hakoah, IKP — Kruszender i Geyer — Zjednoczone.

Piłka nożna

Do spotkania treningowego kapitan P. Z. P. N. p. Kałuża wyznaczył następujących 29 graczy:

Bramkarze — Krzyk (Brygada) Madejski (Wisła), Pawłowski (Cracovia).

Obrońcy — Szczepaniak (Polonia), Gemza (Ruch), Twórz (Warta), Gałecki (ŁKS), Pająk (Cracovia).

Pomocnicy — Dytko (Dąb), Piec (Naprzód), Góra (Cracovia), Wasiewicz (Pogoń), Nytz (Polonia), Nowakowski (Ruch).

Napastnicy — Wodarz (Ruch), Wilimowski (Ruch), Korbas (Cracovia), Matjas (Pogoń), Habowski (Wisła), Zembaczyński (Cracovia), Pytel, Wostal (AKS), Piontek (AKS), Piec I (Naprzód), Riesner (Garbarnia), God (Śląsk), Szewczyk (Wisła).

Spotkanie treningowe rozegrane zostanie 29 bm. w Krakowie.

Ciekawe spotkanie ligowe odbędzie się w Łodzi w niedzielę, między wielokrotnym mistrzem Polski Ruchem a ŁKS-em. Spotkanie to ma dla obu drużyn poważne znaczenie, gdyż Ruch walczy o zdobycie tytułu mistrza Polski, łodzianie wytężają wszystkie siły w celu utrzymania się w Lidze. Ruch zapowiedział swój przyjazd do Łodzi w najsilniejszym swym składzie.

Poza powyższym spotkaniem odbędą się w kraju następujące zawody ligowe: Warszawianka — Pogoń w Warszawie, Garbarnia — Wisła w Krakowie oraz A. K. S. — Warta na Śląsku. Spotkaniem Ruch — ŁKS w Łodzi kierować będzie p. Seidner z Krakowa.

W związku z jubileuszem 40-lecia Union-Turingu wyznaczone spotkanie o mistrzostwo klasy A Union-Turing — W. K. S. i Sokół (Zgierz) — Ł. T. S. G. zostały odwołane. Jak wiemy w niedzielę jubilaci organizują turniej piłkarski, w którym mają wziąć udział zespoły Ł. T. S. G., W. K. S-u, Ł. K. S. i jubilatów. Prócz turnieju piłkarskiego gospodarze na boisku własnym przy ul. Wodnej organizują wielkie święto sportu wszystkich posiadanych sekcyj sportowych.

Tenis

Baworowski, pierwsza rakieta Austrii ma w przyszłym roku osiąść na stałe w Polsce. Zasiliłby on bardzo poważnie naszą drużynę w rozgrywkach o puchar środkowo - europejski w ostatnich najważniejszych spotkaniach z Jugosławią (w Warszawie) i Czechosłowacją (w Pradze). Z uwagi na to, że Baworowski już grywał w barwach Austrii w rozgrywkach o puchar Davisa, w tych rozgrywkach nie będzie on mógł Polski reprezentować. Udział jego byłby szczególnie wartościowy w grze podwójnej, która — jak wiadomo — jest naszym najsłabszym punktem a Baworowski jest właśnie dobrym deblistą. Okazuje się, że matka Baworowskiego jest Polką. Majątkami rodziny w Małopolsce Wschodniej zawiaduje starszy brat tenisisty. Przyjazd Baworowskiego okazuje się konieczny m. in. ze względu na ograniczenia dewizowe w Polsce i trudności z otrzymaniem pieniędzy. (a)

— Mamusiu! O! tam, czy to naprawdę — pyta — przecierając oczy, czy naprawdę istnieje ta piękna, duża góra, a na jej szczycie krzyż?

— Uspokój się, dziecinko, to wszystko jest rzeczywistością, a piękna góra nazywa się Giewont. Góry w zimie są jeszcze piękniejsze. Przywiozę cię podczas ferii świątecznych, byś ujrzała zimowy cud: majestatyczny sen olbrzymów, zatopionych w zwałach lśniącego śniegu. Dokoła biel przejasna, a słońce igra milionem barw i cieni.

— Poco, poco zimą — plączą się myśli Krzysi.

Milczy wzruszona, obejmując wzrokiem Giewont.

Na dworcu wielkie zamieszanie: górale wyrywają sobie walizki podróżnych, zachwalając różne pensjonaty. Mamusia Krzysi nie potrzebuje wybierać mieszkania, jedzie wprost do znajomych na ulicę Zamoyskiego.

Wkrótce Krzysia znalazła się w łóżeczku, a szum górskiego potoku kołysze ją do snu.

Zaczęły się codzienne spacery do pobliskich dolin, takie niemęczące, odpowiednie dla Krzysi, mówiła mama. Dziewczynka całe dnie spędzała to nad potokiem, gdzie biegnąc, goniła wzburzone fale, maleńkie, a pełne siły, co niezważając na piasek i kamienie, rzucały się wodospadem, by za chwilę rozlać się kroplami w zbyt dużym korycie.

— Tak się spieszysz, nie mogę podążyć za tobą — zagadywała Krzysia szemrzącą wodę.

To znowu, gdy liczne, wesołe towarzystwo przy chatce góralskiej zajadało owcze sery, Krzysia uciekała w gęstwinę świerków i wspinała się na regle wysoko, jak najwyżej. Korzystała z każdej sposobności, by znaleźć się samotnie wśród uroczystej ciszy. Oglądała dziwne skały, podobne do ruin, czy pomników z dalekiej przeszłości. Czasem bujna zieloność budziła w jej młodej duszyczce jakąś szaloną radość. Chciała Krzysia uścisnąć, zrozumieć cały świat: góry, doliny, każdą małą roślinkę, a nawet drobny żwirek na dnie potoku.

Krzysia czuje wyraźnie, że budzi się w niej wielka miłość. Posiadła skarb, który nie wszyscy dorośli znają: pokochała góry, już na całe życie.

— Boziu, jakiś Ty wielki, wszechmocny, że to wszystko stworzyłeś, a jaki nieskończenie dobry, że pozwalasz każdemu cieszyć się Twoim dziełem.

— Siedzę tu dawno i modlę się — zdziwiła się Krzysia. — Japończycy mają świętą górę, świętą rzekę i święty kwiat — przypomniała sobie. — Teraz już wiem. Japończycy nie znają prawdziwego Boga i świętych więc czczą naturę. Biedacy, kochają góry, a nie rozumieją, że mówią one człowiekowi o prawdziwym Bogu, a nie o swojej świętości.

Potem martwiła się Krzysia, że nie może pójść na daleką wycieczkę ze śmiałymi taternikami. Znużenie opanowało dziewczynkę, wzruszona, otaczającym pięknem przymknęła oczy. — Wtym niespodziewany wstrząs, świst, szum dziwny i Krzysia została uniesiona w przestrzeń. Unosi się wysoko, to spada. — Przerażona, chce zawołać:

— Mamusiu ratuj!

Nie zdążyła krzyknąć, bo poczuła muśnięcie metrowego skrzydła i jakiś niesłychanie wielki ptak zawisł na tle błękitu.

— Witam cię — przemówił — jestem orłem, wysłańcem gór, przyniosłem ich pozdrowienie dla ciebie.

— On z gór przyleciał, to napewno nic mi się złego nie stanie — uspokoiła się od razu Krzysia.

— Garłuch, Giewont i wszystkie inne góry zabierają cię do siebie, chcą ci pokazać szczyty, głębie, przepaści i każdą szczelinę wyżłobioną w ich granitowej powierzchni — kończył orzeł.

Krzysia opuściła wzrok i zadrżała: tuż przed nią rozwarła się przepaść niezgłębiona.



— Nie bój się, dobra dziewczynko — zaszumiał melodyjny głos — to ja, wiatr halny, niosę cię w swoich ramionach. Jestem bardzo gwałtowny, ale zaufaj mi, wiernie wypełnię rozkaz gór.

Z szumem wiatru, z szelestem liści, z zapachem kwiatów i traw odezwały się głosy, złączone w zgodny chór: „ukochałaś górską krainę, zostań więc naszą siostrzyczką, dzieckiem gór".

Krzysia unosi się lekko jak ptak, śmieje się i płacze ze szczęścia. Była na dnie przepaści, przejrzała się w górskim jeziorze i już ulatuje na szczyty, wysoko, ginie w chmurach.

— Czas wracać do domu, a ja nie mogę cię dobudzić, śpiochu — mówi mama.

Krzysia otworzyła oczy.

— Nie mogłam pójść na daleką wycieczkę, ale i tak spełniły się moje marzenia — powiedziała.

— Co ty mówisz, dziecko?

— Nie mamusiu, wszystko zrozumiesz, gdy opowiem ci mój dziwny sen.

Hanka z Dzierżysławia.

OCZY ZWIERZĄT

(Z wędrówek po Ogrodzie Zoologicznym).

Żółw:

Schowany w domku ruchomym,
człapie na łapach koszlawych.
Roztrąca ogromne swym oczom
gałęzie wilgotnej trawy.

W ślepkach rozmigotanych
odbiła się postać twa:
więc stanął, schował głowę
i tak, jak kamień, trwa.

Zebra:

Pysk zbliża do twoich palców,
szukając w nich pokarmu
i cofa, nie znalazłszy,
myśląc: nie dadzą za darmo.

Lecz wraca już po chwili,
łeb pieszczotliwie gnie.
„Zjedz sobie" — skomlą oczy —
„i tylko pogłaskaj mnie".

Leonard Turkowski.



uprawy ryżu. Najpierw będą się uczyły obdziabywać ryż, potem zobaczą, jak go się sadzi i przesadza, na końcu, jak go się zbiera. Muszą we wszystkim móc pomagać przyszłemu mężowi.

Tamten oddział, niosący kubły z piaskiem, to co to jest? A to jest nauka, jak się gasi pożar. Przecież dziewczęta przeważnie będą mieszkały w chatach krytych słomą ryżową, więc jak się taka chata zapali, to muszą wiedzieć, jak ogień gasić piaskiem.

Żegnamy się. Pani Takata mówi na odchodnym, że teraz we wrześniu trafiliśmy w Japonii akurat na porę tajfunów. Pamięta tajfun sprzed paru lat, gdy jeszcze mieszkała w Yokohamie. Wicher był taki, że wyrywał olbrzymie głazy z mola portowego. Za nic w świecie nie chciałaby przeżyć drugiego tajfunu.

Kazimierz Pluciński.



W sadzie

A najpiękniej to teraz
krótko przed jesienią,
kiedy sad w owocach
rumianych się mieni...
Kiedy słońce rozsiewa
swoje złote blaski,
kiedy w ciszy spada
jabłko z kwaśnym trzaskiem...
A najpiękniej to teraz,
gdy w ogrodzie kwiaty
pysznią się bogatą
barwną swoją szatą...
Wiatr się polny rozszumiał,
gałęźmi kołysze,
opowiada w sadzie
to, co dziś usłyszał
na polach pobliskich,
na dalekiej łące —
gdy gasło zachodem
ponad lasem słońce.
Że już niezadługo,
wszystko się odmieni;
znów do nas zawita
królowa jesieni...
A lato, ukryte
gdzieś w sadzie, w kąciku,
liczy na zegarze
żółtych słoneczników
swe dni przedostatnie.
Przelicza... rachuje,
w samotnej zadumie
po sadzie się snuje —
Jego łzy żałosne
na liściach migocą...
to znów się uśmiecha
czerwienią owoców...

— — — — — — — —

Szumi, szumi wietrzyk
i wieść ludziom niesie...
— — Liście zwolna żółkną...
Jesień idzie...
jesień...!

Józef Baranowski.

MÓJ PRZYJACIEL

BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK ORĘDOWNIKA DLA DZIECI
PÓD REDAKCJĄ WUJKA CZESIA

Rok II Nr 38

KRÓL BAŚNI

(Zamiast gawędy)

(Ciąg dalszy)

Taka była pierwsza noc maleńkiego Janka na świecie.

A potem? Potem Janek rósł, rósł coraz więcej, wyrastał na chłopca coraz to większego. Ale chłopiec był to dziwny, nie taki jak inni chłopcy. Był wrażliwy bardzo i bardzo nieśmiały, nie szukał towarzystwa rówieśników, a jedynym przyjacielem był mu ojciec. Ojciec był mu wszystkim. Mały Janek całymi godzinami siadywał przy nim, zasłuchany w czytanie ojcowe i — marzył.

W izdebce ubogiej się wychowywał, ale w tej izdebce wymarzył sobie cały świat pełen dziwów i czarów. Na zawołanie jego wychodziły z pod pieca krasnoludki przysadziste, a z „ogródka" z dachu chaty przylatywały elfy powiewne. I wtedy na dany przez niego znak świerszcze za kominem zaczynały muzykować — grały wesoło, siarczyście, od ucha, to znów cicho, smętnie, tajemniczo. A w takt muzyki krasnoludki i elfy tańczyły zadzierżyście a wdzięcznie i posuwiście.



A potem na dany przez niego znak nabierały życia jego lalki. Tak, prawdziwe lalki, które sam sobie szył z różnych starych szmatek. Miał takich własnej roboty lalek bardzo dużo. Biedne to były lalki, nędzne i dosyć szpetne, ale dla niego posiadały urok niezwykły. Na zaklęcie jego stawały się żywe,

zmieniały się w Księżniczki zaczarowane i rycerzy walecznych, w pazików i starych królów i czarownice. I wszystkie ruszały się i chodziły, rozmawiały z sobą i z Jankiem, przyglądały się tańcom elfów i krasnoludków i podziwiały je, aż w końcu same zaczęły deklamować różne piękne wiersze, skakać, tańczyć i różne płatać figle, sobie i Jankowi. A gdy już dosyć było tej zabawy, wtedy Janek dawał znak i wszystko znikało posłusznie w kryjówkach. Tak, w ubogiej izdebce dziwne rzeczy się działy — świat czarów, w którym Janek mały był królewiczem.

Królestwo czarów rozszerzało się przed Jankiem im więcej podrastał. Latem przez okno w dachu spoglądał na ogród czarodziejski. Była to zwykła z nierówných desek zbita skrzynka, umieszczona na dachu chaty, w której rosły szczypiorek i pietruszka, zasiane przez chudzinę szewczynę. Ale dla małego Janka był to ogród czarodziejski, pełen kwiatów najpiękniejszych z czarodziejskim zwierciadłem, z ukochaną Marysią, z wróżką-staruszką i królową Śnieżką. Tak, w niezdarnej skrzynce na dachu dziwne rzeczy się działy przed oczyma małego Janka — królewicza.

Królestwo czarów otwierało się wszędzie, gdzie Janek stąpił. Tuż obok chaty przy płocie rósł krzak porzeczek. Lichy, mizerny krzaczek, który małego Janka zachwycał. Brał tedy fartuch matczyny, rozwieszał go między murem chaty a płotem, siadał pod nim i wpatrywał się w krzak, na które padały promienie słoneczne. O, jakież dziwy się wtedy działy. Schowek Janka zmieniał się w olbrzymi, przepyszny pałac, w którym on, Janek królował. A mały krzak porzeczkowy wyrastał na olbrzymi park zaczarowany, pełen srebrnych strumyków i gwiazd migocących. pozawieszanych między gałęziami drzew. Tak, pod połatanym fartuchem matki i w nędznym krzaku pod płotem roztwierał swe złote bramy przedziwny świat czarów, w którym mały Janek był królewiczem.

Ale potem przyszedł na Janka czas smutku i troski i wielkiej niedoli.

Chudzina szewczyna, ojciec Janka królewicza, marzył coraz więcej o bohaterskim królu Francuzów, wielkim Napoleonie, i o tym, jakby również zostać bohaterem. O bojach rycerskich marzył i zaciągnął się do wojsk Napoleona. Zawarczały bębny, zagrała pobudka — i ojciec, uścisnąwszy małego Janka na pożegnanie, powiedział:

— Gdybym nie wrócił, pamiętaj, ażebyś stał się sławny!

I poszedł. Poszedł na wojnę przeciw Niemcom, by okryć się chwałą walecznych w obronie ojczyzny duńskiej. Ale nie danym mu było zdobyć sławę rycerską. Skończyła się wojna, zanim zaszedł na pole walki. Przeto powrócił bez znaku rycerskiego i pełen smutku. A wkrótce potem umarł chudzina szewczyna, szewczyna niezwykły.

Wujek Czesio.

(Dokończenie nastąpi.)

Spełnione MARZENIA

— Byłaś przez cały rok pierwszą uczenicą i dobrą córeczką dla swoich rodziców — mówi mamusia Krzysi, — pozwolę ci więc samej wybrać przyjemność, jakiej pragniesz podczas wakacji. Oboje z tatusiem postaramy się spełnić twoje życzenie. Może jaki piękny prezent chce dostać nasza jedynaczka?

— Ach! jak się cieszę, już dawno mam wielką prośbę: zabierz mnie mamusiu z sobą na wycieczkę do Zakopanego.

— Do Zakopanego? — dziwi się mamusia. — Znudzisz się, dziecko! Pojedziemy przecież w towarzystwie starszych osób, a tu przyjedzie ciocia z córeczkami w twoim wieku i możesz zaprosić koleżanki, a potem bawić się wesoło, beztrosko od rana do wieczora.

— Nie, mamo! — mówi Krzysia z przekonaniem, — jeżeli pozwolisz, wolę jechać w góry, w nasze polskie góry! Tyle czytałam o ich piękności, o rycerzach śpiących w Giewoncie, o nieznanych grotach, Janosiku, o groźnych szczytach, kryjących we mgle swoje tajemnice.

— Dobrze, dobrze! Zgadzam się! Już za kilka dni pojedzie do Zakopanego moja córeczka.

— Kraków! — woła konduktor.

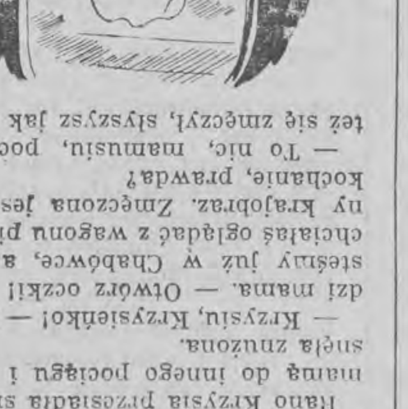
— Spiesz się Krzysiu — mówi mamusia — przesiądziemy do innego pociągu i za kilka godzin znajdziesz się w krainie górskiej.

Krzysia całą noc nie spała. Od chwili wyjazdu z Poznania siedziała w oknie wagonu, wpatrując się z uporem w noc nieprzejrzaną w swych ciemnościach. Mrugały do niej, zaciekawiając, światełka stacyjne i liczne światła dużych miast.

Rano Krzysia przesiadła się z mamą do innego pociągu i zasnęła znużona.

— Krzysiu, Krzysieńko! — budzi mama. — Otwórz oczki! Jesteśmy już w Chabówce, a ty chciałaś oglądać z wagonu piękny krajobraz. Zmęczona jesteś, kochanie, prawda?

— To nic, mamusiu, pociąg też się zmęczył, słyszysz jak sapie i idzie coraz wolniej! — śmieje się Krzysia.



— Tak, nie można bez trudu wznieść się na wyżyny — mówi w zamyśleniu mama.

Pociąg wije się, skręca, idzie wolniutko, prawie przystaje, a Krzysia stoi w oknie i szepcze:

— Bajka bajka! — nie mogąc więcej nic mówić z zachwytu.

Wrzesień w pięciu częściach świata

TRANSJORDANIA

A teraz przenieśmy się do Transjordanii.

Siedzimy wygodnie w namiocie bogatego szeika arabskiego. Susza jest straszliwa, od czterech miesięcy nie spadła tu ani kropla deszczu. Dopiero za miesiąc, w październiku, zacznie się tu pora deszczowa, wtedy zazielenią się pola owsa i pszenicy. Ale teraz jak okiem sięgnąć, widać tylko wypalony step. Pocimy się, jest przynajmniej 30 stopni C. Od pustyni bucha, gorący, suchy wiatr, pełen kurzu. Zupełnie jakby się weszło do pieca w cegielni.

Szeik opowiada nam o swym namiocie w którym siedzimy. Bo to też jest niebylejaki namiot: jeden z kosztowniejszych w całej Transjordanii — ma 30 metrów długości. Jest czarny, jak smoła, bo utkany z włosia czarnych kóz. Zresztą wszystkie namioty tu są takie. Połowa, w której siedzimy, to połowa przeznaczona dla gości, nazywa się al- szigg. Ściany tej połowy są podniesione do góry, tylko nad głowami mamy czarny dach. Chętnie byśmy zwiedzili drugą połowę, ta znowu kotarami jest podzielona na małe przegródki. Tylko teraz tam nie można wchodzić, bo rodzina szeika śpi.

Nagle przed namiot zajeżdża kilku jeźdźców na wielbłądach. To jakiś szeik z sąsiedniej Palestyny przyjechał z wizytą do naszego szeika. Nasz szeik wychodzi na powitanie. Gość kłania się kilkakrotnie, za każdym razem, gdy to czyni, gospodarz dotyka ręką ziemi na znak uniżoności, potem dotyka serca, na znak, że kocha gościa, wreszcie chwyta się za głowę, żeby wyrazić, jak bardzo ceni jego mądrość.

Teraz podają sobie ręce, ale nimi nie potrząsają, bo to w Transjordanii uchodziłoby za znak złego wychowania. O, a teraz obejmują się za plecy, i raz z jednej, raz z drugiej strony cmokają się w powietrzu, jakby się całowali.

W czasie tego powitania jeden z naszych Arabów rozpala w kącie mały ogieniek z mierzwy wielbłądziej. Ogromną, żelazną łyżką nabiera ziarn kawowych — po czym tę łyżkę trzyma nad ogniem. Ziarna kawowe prażą się. Arab ciągle porusza je długim żelaznym prętem, żeby się nie przypaliły. Wreszcie ziarna zrobiły się ciemno-brązowe. Teraz Arab wrzuca je do drewnianego moździerza i drewnianym tłuczkiem rozbija je na proszek. W takt tych uderzeń wszyscy obecni śpiewają.

Na ziemi, obok Araba, stoi pięć dzbanków, różnej wielkości. Teraz Arab wsypuje kawę do największego dzbanka, są tam jeszcze resztki kawy z ostatniego przyjęcia. Zalewa kawę wodą.



Czeka aż się nie zagotuje, poczem przelewa ją do następnego dzbanka. Znów czeka, żeby się zagotowała. Przelewa do trzeciego dzbanka. I wreszcie kawa znalazła się w najmniejszym dzbanku. Teraz Arab wlewa po parę kropel do malutkich filiżanek bez uszek, z grubej porcelany. Cukru niema. Kawa jest bardzo gorzka, zupełnie przezroczysta, i tak mocna.

Pierwszy kubek gospodarz podaje gościowi z Palestyny. Dotyka przy tym ręką serca, w ten sposób chce wyrazić nadzieję, że kawa będzie smaczna.

Ale my już musimy iść. Gospodarz zatrzymuje nas uprzejmie. Zaraz będzie kolacja. Baranina z pięciu baranów z ryżem, podana w olbrzymim kotle, z którego każdy czerpie swoją własną łyżką.

Żałujemy naprawdę, że nie możemy zostać.

JAPONIA

Jesteśmy w Ochano Miżu, w Japonii, w szkole gospodarczej dla dziewcząt pani Takata. Pani Takata jest bardzo uprzejma — pokazała nam już całą szkołę, a teraz na zakończenie prowadzi nas do klasy, w której dziewczęta uczą się golić. Co? Golić? Tak, właśnie golić. Dziesięć dziewczynek siedzi na stołkach, serwety mają zawiązane pod brodą, a policzki namydlone. Dziesięć innych dziewczynek goli koleżanki. Naturalnie, nie golą ich naprawdę, tylko wodzą im po twarzach drewnianymi brzytwami — jednak ruchy wykonują zupełnie takie, jakby goliły rzeczywiście. I na co ta zabawa w golenie? Pani Takata oburza się: to nie jest żadna zabawa — to jest najprawdziwsza nauka golenia. Te dziewczynki wyjdą za mąż za osadników japońskich do Madżukuo. Na razie ćwiczą się na koleżankach, ale potem będą golić mężów. A czego jeszcze się uczą? O, wielu rzeczy: tego, żeby na dom wydawać jak najmniej pieniędzy, i tego, jak opiekować się małymi dziećmi, i gotowania, i jak szyć suknię. A przede wszystkim, jak ustawiać kwiaty w wazonach. Bo to jest bardzo ważne w japońskim życiu domowym. Zupełnie inaczej ustawia się kwiaty w maju, a inaczej, gdy mają przybyć goście, i jeszcze inaczej, kiedy się obchodzi imieniny ojca.

Spoglądamy przez okno: właśnie do ogrodu szkoły wkracza oddział dziewcząt: maszerują w ordynku, jak żołnierze — mają szerokie kapelusze, (same je sobie upleciły ze słomy ryżowej) i czarne ubranie robocze. Na czele idzie instruktorka. Ten oddział skończył właśnie lekcję, w jaki sposób należy szorować świnie szczotką ryżową i naftą, bo w Japonii każda świnia musi być czyściutka. Teraz mają lekcję

Zebranie publiczne Stronnictwa Nar.

W niedzielę, dnia 26 września rb. o godz. 10 rano w sali Stronnictwa Narodowego Koło Śródmieście (ul. Targowa 5) odbędzie się zebranie publiczne, na którym referaty nt.: „PPS a przewrót majowy" wygłoszą: prezes Zarządu Okręgowego S. N. adw. Kazimierz Kowalski, kpt. Leon Grzegorzak oraz Antoni Belka.

Wstęp wolny dla wszystkich Polaków.

Żyd oskarżony o obrazę narodu polskiego

Łódź, 24. 9. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczyła się sprawa przeciwko 36-letniemu Pinkusowi Mondsztajnowi, właścicielowi zakładu fotograficznego przy ul. Zgierskiej 38.

Mondsztajn oskarżony był o to, że w dniu 21 maja rb. użył podczas sprzeczki pod adresem Polki Jadwigi Wieźlakowej słów: — „Ty małpo, polska świnio, żeby nie Żydzi, tobyś zdechła", a więc słów, obrażających naród polski. W drodze do komisariatu Mondsztajn wyraził się według zeznań świadków: „Polskie świnie, coście zrobili w Brześciu?"

Świadkowie na rozprawie potwierdzili stawiane Mondsztajnowi zarzuty.

Sąd pod przewodnictwem s. Nikidienko-Niklewskiego uznał, że można się jedynie oprzeć na zeznaniach jednego ze świadków, Mikołajczyka, ale ponieważ zeznania te wypadły sprzecznie, wobec braku dostatecznych dowodów Pinkusa Mondsztajna uniewinnił od zarzutu lżenia narodu polskiego.

Usiłował przekupić komisarzy skarbowych

Łódź, 24. 9. Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadł 25-letni Chaim Prais, właściciel składu przy ul. Kamienej 2.

Dnia 21 maja rb. do składu Praisa przybyli dwaj komisarze kontroli skarbowej: Koperski i Sagan z polecenia Inspektoratu dla walki w sprawie przepisów cen. Komisarze ci znaleźli zeszyt, w którym Prais notował targ i swoje obroty.

Praiswidwząc, że sprawa weźmie niepomyślny obrót, zaofiarował 500 zł komisarzom, by zwrócili mu zeszyt. Koperski i Sagan jednak zrobili doniesienie, na mocy którego Praisa pociągnięto do odpowiedzialności karnej za usiłowanie przekupstwa.

Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Chaima Praisa na 8 miesięcy więzienia i 200 zł.

Porwanie dziecka

Łódź, 24. 9. Na ul. Przejazd miało miejsce porwanie dziecka. Małżonkowie inż. Ignacy K. i Edyta, żona jego, żyją w seperacji, a synek 6-letni Jerzy znajduje się przy ojcu. Służąca odprowadzała chłopca do przedszkola. Wtenczas podeszła p. Edyta K. oświadczając, że sama dziecko odprowadzi, po czym odeszła.

W godzinach popołudniowych, gdy służąca udała się do przedszkola, by dziecko przyprowadzić do domu, stwierdziła, że nie było go tam w ogóle.

Inż. K. stwierdził, że żona jego wraz z dzieckiem uprowadzonym wyjechała. Sprawą zajęły się władze.

Wrzesień **25** Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Aurelii
Niedziela: Cypriana, Justyny

Kalendarz słowiański
Sobota: Świętopełka
Niedziela: Ładysława bł

Słońca: wschód 5,42 zachód 17,45
Długość dnia 12 g. 03 min.
Księżyca: wschód 20,19, zachód 12,07
Faza: 5 dzień po pełni

Adres redakcji i administracji w Łodz

Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

Telefony straży pożarnej 8, pogotowia miejskiego 102-90, pogotowia P. C. K. 102-40, pogotowia ubezpieczaln 208-10.

TEATRY

Teatr Kameralny — „Szklanka wody".
Teatr Popularny — „Ten stary wariat".

KINA

Capitol — „Matura".
Corso — „Dama Kameliowa".
Ikar — „Ogród Allaha".
Metro — „X 27".
Miraż — „Kochanek własnej żony".
Oświatowy-Słońce — „Władca Kalifornii" i „Kochany łobuz".
Palace — „Szesnastolatka".
Przedwiośnie — „Sonata księżycowa".
Rialto — „Atak o świcie".
Stylowy — „Rozwód z przeszkodami".

KOMUNIKATY

Kapela Namysłowskiego w Łodzi. Do Łodzi zawitała dawno niesłyszana w naszym mieście orkiestra ludowa pod dyrekcją Stanisława Namysłowskiego. Orkiestra ta słynna nie tylko w Polsce, ale i za granicą i Ameryce, cieszy się u publiczności wielkim powodzeniem.

Repertuar orkiestry ludowej jest niezwykle urozmaicony. Prócz utworów poważnych najsłynniejszych polskich kompozytorów, orkiestra w repertuarze swym wykonuje szereg mazurków, kujawiaków, oberków itp. ludowych pieśni. Publiczność łódzka darzy specjalną sympatią orkiestrę Namysłowskiego. I tym razem niewątpliwie pobyt orkiestry tej w Łodzi cieszyć się będzie dużym i zasłużonym powodzeniem. Orkiestra koncertuje codzienie w parku Helenów: przed południem od godz. 12—1, po południu od godz. 5—9 na terenie Wystawy „Wytwórczość Polska" w Łodzi.

Wstęp na koncerty za biletami, uprawniającym do zwiedzenia wystawy.

Przy okazji przypomnieć należy, że ceny biletów są następujące: dla dorosłych 80 gr; dla młodzieży szkolnej i wojskowych 40 gr. Ponadto wprowadzono ulgi dla wycieczek szkolnych po 20 gr od osoby, dla członków stowarzyszeń i organizacyj przy zbiorowych wycieczkach (minimum 10 osób) po 50 gr od osoby, dla związków robotniczych lub wycieczek robotniczych, np. robotników z poszczególnych zakładów przemysłowych po 40 gr od osoby. Wszystkie bilety uprawniają do wstępu na oba tereny do partku Staszica i do parku Helenów lub odwrotnie w dniu kupna oraz w dniu następnym.

KRONIKA SĄDOWA

Uniewinnienie. Proces przeciwko pp. Rulewskiemu i Porańskiemu z oskarżenia p. Nogajewskiego — o którym w swoim czasie już pisaliśmy — zakończył się onegdaj w Sądzie Grodzkim w Łodzi wyrokiem uniewinniającym.

KRONIKA MIEJSCOWA

(k) **Otwarcie nowej placówki chrześcijańskiej w Łodzi.** W dn. 23 bm. odbyło się



w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 87 uroczyste otwarcie i poświęcenie składu manufaktury p. n. „Dom towarowy Wład. Bielawnego". Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Bączek, po czym kolejno życzenia składali: kpt. Grzegorzak w imieniu Wydziału Gospodarczego S. N. w Łodzi, przedstawiciel kupców chrześcian i red. L. Trella w imieniu „Orędownika". Skład p. Bielawnego, urządzony bardzo gustownie, jest bogato zaopatrzony w materiały. P. Bielawny jest jednym z tych kupców poznańskich, którzy wyruszyli na „podbój" b. Kongresówki. Szczęść Boże!

ZE ŚWIATA PRACY

O podwyżkę płac i umowę zbiorową. Robotnicy, zatrudnieni we fabrykach sznurowadeł, wystąpili z żądaniem podwyżki płac oraz zawarcia nowej umowy zbiorowej. W tej sprawie zwołana została do Inspektora Pracy konferencja porozumiewawcza na dzień 29. bm.

Likwidacja zatargu. W zakładach Scheiblera i Grohmanna powstał zatarg z powodu zamierzonej redukcji 300 robotników, na oddziele odpadkowej i wigoniowej. Robotnicy domagają się podziału pracy, grożąc strajkiem. Na wczorajszej konferencji firma zobowiązała się zatrudnić nadal zredukowanych robotników i w związku z tym zatarg został zlikwidowany.

Kontrola ubezpieczeń. Z ramienia Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi specjalni kontrolerzy rozpoczęli w bież. tygodniu kontrolę zakładów prywatnych, celem stwierdzenia prawidłowości zgłoszeń do ubezpieczenia, względnie uchylania się pracodawców od obowiązku ubezpieczenia pracowników. To ostatnie zjawisko szczególnie popularne jest w żydowskich zakładach, gdzie z reguły pod groźbą wydalenia zmusza się pracowników do zaniechania ubezpieczenia. Pospolitym zjawiskiem wykroczeń jest ubezpieczanie pracowników umysłowych (biuralistów, inkasentów, kasjerów itp.) jako pracowników fizycznych. Pracodawcy z tej racji zmniejszają sobie opłaty za ubezpieczenie, a równocześnie w razie redukcji mają możność stosowania nie 3 miesięcznego lecz 2-tygodniowe wypowiedzenie. Dotychczas sporządzono 43 protokóły za różne wykroczenia, winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej, a niezależnie od tego wymierzone zostaną dodatkowe opłaty za okres wsteczny.

POD PRĘGIERZ

Podczas nabożeństwa odnawia się sklep. W niedzielę, dnia 19 bm. podczas nabożeństwa odnawiano sklep nr. 21 powszechnej spółdzielni spożywców, mieszczący się przy ul. Kątnej 50. Fakt ten wywołał wśród przechodniów, śpieszących do kościoła ogólne oburzenie i szerokie komentarze. Czyżby zarząd spółdzielni za mało miał dni w tygodniu do przeprowadzania renowacyj?

Tej samej niedzieli zdarzył się drugi podobny wypadek. W godzinach popołudniowych jakaś kobiecina zmywała i czyściła okna na drugim piętrze gmachu magistratu m. Łodzi przy placu Wolności. — Wypadek ten obserwowali liczni przechodnie, wyrażając słusznie swoje oburzenie. Jakiego wyznania jest ów urzędnik, który wydał zarządzenie mycia okien akurat w niedzielę? Czy nie jest on przypadkiem

---

Na srebrnym ekranie

„Atak o świcie"

Kino Rialto

Doskonały ten film został wyreżyserowany przez Williama Dieterle i stanowi w jego reżyserskim dorobku bardzo dodatnią pozycję. Akcja „Ataku o świcie" jest ogromnie dynamiczna i mniej wytrawny reżyser niewątpliwie byłby poszedł na łatwe efekty patetycznych momentów, tymczasem Dieterle bardzo umiejętnie przez cały czas operuje efektami, raczej stonowując dramatyczniejsze momenty, przez co film nabrał bardzo poważnej głębi i dosłownie w żadnym momencie nie wpadł w bombastyczny patos, co, niestety, na ekranie tak się często zdarza. Zespół aktorów również został dobrany bardzo starannie i wszyscy oni umieli dostosować się do tonu, nadanego przez reżysera, na czoło wybijają się postacie angielskiego kolonialnego kapitana, kreowanego przez Errola Fliynna i Kay Francis, kreującej rolę żony pułkownika. Ale i pozostałe role są doskonale zagrane, tak, że całość wypada pod tym względem doskonale. Sama fabuła jest dosyć pospolita, ale że nie przeładowano filmu ani nadmiarem scen batalistycznych, ani też momentów psychologicznych, lecz dano wszystkiego w miarę, ogląda się „atak o świcie" z dużym zainteresowaniem. Ale na tym nie kończy się wyliczanie zalet tego filmu — oto nawet napisy są tu zupełnie dobre, co już zdecydowanie należy do ogromnie rzadkich wyjątków. Napisy w „Ataku o świcie" są niezbyt długie, istotne dla treści filmu i co najważniejsze bardzo inteligentne. Szkoda, że nie podano nazwiska autora tych napisów — stanowczo zasługuje na wyróżnienie.

Nadprogram doskonały, prócz tygodnika aktualiów muzyczna krótkometrażówka pt. „Melodie południa", bardzo udana i prócz tego film sportwy. Zatem całość należy uznać za bardzo udaną. m-t

KRONIKA PABIANIC

Kino Luna — „Parada gwiazd Warszawy".

Kino Oświatowe — „Dyplomatyczna żona".

Komunikat Stronnictwa Narodowego. W niedzielę, dnia 26. bm., o godzinie 12,15 w sali Kina Miejskiego odbędzie się wielkie zgromadzenie publiczne Stronnictwa Narodowego, na którym przemawiać będą na temat: „Walka o demokrację", następujący członkowie zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego: pp. Zbigniew Michalak, Piotr Teska, oraz członek zarządu powiatowego na Łódź Andrzejczak. Ze względu na ważność interesującego tematu zarząd Stronnictwa Narodowego w Pabianicach zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków ruchu Narodowego. Karty wstępu można otrzymać codziennie w administracji „Orędownika", ul. Orlicz-Dreszera 5 oraz w sekretariacie Stronnictwa Narodowego, ul. Pułaskiego 13/15.

Robotnicy żądają utworzenia Inspektoratu Pracy. Cały szereg spraw wynikających z nieprzestrzegania umów zbiorowych jak i ostatniego orzeczenia Komisji Rozjemczej z dnia 2 sierpnia rb. zmusza związki zawodowe do ponowienia żądań, przeniesienia Inspektoratu Pracy V obwodu na teren Pabianic. Inspektorat Pracy w Pabianicach objąłby powiaty łaski i sieradzki, gdyż na terenie tych powiatów istnieje cały szereg miast przemysłowych jak Zduńska Wola, Zelów, Janiszewice itd. Powyższe żądanie z odpowiednimi wnioskami zostanie przesłane do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie.

Niepoprawny Żyd — fabrykant. Żyd — fabrykant Wajntraub, ul. Fabryczna 11, kilkakrotnie karany protokółami dyscyplinarnymi, a ostatnio skazany na 50 zł grzywny za niestawiennictwo w Inspektoracie Pracy, w dalszym ciągu nie honoruje swego podpisu pod protokółem w sprawie wypłacania stawek za okres 8 miesięczny i urlopy. Jak nas informują tenże Wajntraub pojedyńczo wzywa robotników do siebie. W wyniku takich sam na sam rozmów — robotnik składa pisemne zrzeczenie się należnych mu świadczeń. Co na to Inspektorat Pracy.

Lustracja komisariatu P. P. w Pabianicach. Niespodziewanie w dniu 20. bm. p. starosta Jerzy Rosicki przeprowadził lustrację komisariatu P. P. Pan starosta zwiedził wszystkie pokoje, koszary oraz kuchnie, przy czym skosztował obiadu, po czym egzaminował obecnych tam posterunkowych P. P. Pan starosta, znalazł wszystko w należytym porządku o czym zaprotokółował w dzienniku protokółów P. P. oraz wyraził ustne zadowolenie p. komisarzowi Kwapirzowi.

Pocisk armatni w parku. W środę, 22. bm. w godzinach popołudniowych robotnicy zatrudnieni przy kopaniu w parku im. J. Słowackiego, znaleźli pocisk armatni dużego kalibru. Pocisk ten niezwłocznie zaniesiono do komisariatu P. P. skąd oddany zostanie do Łodzi pirotechnikom do zbadania.

Strajk w fabryce mebli. W fabryce mebli Łaznowskiego i Sp., ul. Narutowicza 5, powstał strajk 52 pracowników stolarskich, którzy dotychczas w nieuczciwy sposób byli wykorzystywani przez właścicieli — Żydów. Robotnicy żądają 10% podwyżki.

KRONIKA ZGIERZA

Żydofile zgierscy. Pani Tyszkowa, zam. przy ul. Zakręt, żona współwłaściciela fabryki wody sodowej i rozlewni octu przy ul. Kościuszki 3 kupowała naczynia kuchenne u Żyda, omijając stragany chrześcijańskie.

Pani Luksztejdowa, żona majstra, pracującego w łódzkiej firmie Wejgt i S-ka oraz panna Hilszerówna, zamieszk. przy ul. Jagiellońskiej kupowały naczynia kuchenne u Żyda, omijając stragany chrześcijańskie.

Pan Jagielski Franciszek obywatel m. Zgierza, rzeźnik zamieszkały przy ul. Parzęczewskiej, kupił spodnie na jarmarku dn. 22. 9. u Żyda, omijając stragany chrześcijańskie.

Pani Mielczarewiczowa Leokadia, żona kolejarza, zamieszkała przy ul. 1 Maja, kupowała na jarmarku dn. 22. 9. naczynia kuchenne u Żyda.

Panna Michalakówna, córka obywatela m. Zgierza, zamieszkała przy ulicy Wiatrakowej kupiła firanki u Żyda.

Pan Jabłoński, obywatel m. Zgierza, zamieszkały przy ul. Marszałka Focha kupuje bułki i inne pieczywo u Żyda Poznańskiego przy ul. Łódzkiej.

Pani Zawadzka Katarzyna, obywatelka m. Zgierza, zam. przy ul. Piątkowskiej, kupuje mięso u Żyda Szlojme Fiszla.

Pan Gumiński prof. Gimnazjum Handlowego w Zgierzu kazał robić czapkę dla syna u Żyda Abramowicza przy ul. Piłsudskiego.

Wszystkich wymienionych **żydofilów** publicznie piętnujemy.

Żydowscy niechluje. 22 września spisano Szlamie Fiszer (zam. przy ul. Piątkowskiej) i Pesie Jakubowicz (**zam. przy** ul. Piłsudskiego 6) protokół za zaśmiecanie ulicy i wstrzymania ruchu kołowego.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07.
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Treila z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

RESTAURACJA

„Roma"

ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA 152

n 50013

W sobotę, 25-go i niedzielę, 26-go bm. o godz. 9 i 11 wiecz.
Wieczory parodii i humoru, uroczej
Marii Chmurkowskiej
gwiazdy scen stołecznych — znakom. artystki filmowej — świetnej recytatorki. — Produkcje żywego słowa, błyskotliwego dowcipu.
Rendez-vous eleganckiej Łodzi! - Wyborowa kuchnia: Napoje przedniej jakości!
Uwaga: Wkrótce występy znakomitego artysty Henryka Ładosza!

Ostrzegam

przed zakupem lichych rowerów sprzedawanych przez firmy niefachowe.

Tanie i mocne rowery dostaniesz pod gwarancją w znanej od lat przeszło 30 fachowej firmie



KASTOR

Poznań **św. Marcin 55**

Części i przybory w olbrzymim wyborze, po cenach najniższych.

Pg 31 082-3-38,107-8

Fabryka Konfekcji i Bielizny
FARTUCHY SZKOLNE
ARTUR EGER
Łódź, ul. Piotrkowska 158
Telefon 159-72 n 48416

Żądajcie w cukierniach, restauracjach, składach
płynnego owocu
Caprice
KANTOROWICZA
Orzeźwia — zawiera witaminy jest pyszny!
dg 2409

MEBLE po bardzo przystępnych cenach poleca
A. KOPROWSKI
Łódź, Zgierska 56. Wyrób własny.
n 50 014

Lampy Elektryczne
w wielkim wyborze wprost z wytwórni dg 21497
Skrzypczak - Poznań
św. Marcin 27 podwórze II p.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45

1. DOMY - PARCELE

Kobylnica
pod Poznaniem, domek nowy, solidny, morga ogrodu, przy lesie 6.000,— Chadzyński, Poznań, Grunwaldzka 74. zd 24 596

Dom
nowy ½ ogrodu, blisko Poznania, natychmiast sprzedam 4 500 powód choroba, Bloch, Krzyżowniki, pow. Poznań. zd 24 559

Piekarnia
dom dwupiętrowy, okolica Ostrowa sprzedam tanio, zamienię na mniejszy. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 24 741

Dom
masywny, trzyubikacyjny, chlew, morga ogrodu, przy Poznaniu — stacji, kościele 3.000,— Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 24 812

Dom
piętrowy, rzeźnictwo, spichrz, 5 mórg ziemi, cena 10.000,— wpłaty 5.000,— Gniezno, Targowisko 1, Slenina. zd 24 763

Dom
Łazarzu, 6 lokatorów, parcela budowlana, bez długu 12 500, wpłaty 10 000. Majka, Poznań, Ratajczaka 10. zd 25 008

Kamienica
nowa 10 200 dochodu, 75 000, wpłaty 50 000, przejmie mniejszym mieście dom dopłata. Majka, Poznań, Ratajczaka 10. zd 25 007

Dom
nowobudowany, wolnym mieszkaniem, pięćdziesiąt złotych dochodu, morga ogrodu 6.500,— wpłaty 3.200,— Nowak, Poznań, Św. Marcin 22. zd 24 925

Dom
nowy Poznaniu, 2 pokoje kuchnia, ogród, cena 5 500, wpłaty 4 000. Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30. zd 25 034

Dom
trzy morgi ziemi ogrodowej przy Poznaniu bardzo korzystnie, cena 4 500. Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30. zd 25 031

Dom
nowy, piętrowy, ogród, oplotowanie Ławicy. Sprzedam spiesznie decydującemu 5.600 Piwiński, Poznań, Klasztorna 2. Śniadalnia. zd 24 928

Dom
nowy, dwumieszkaniowy, ogród, wolny stempla Dębiec 11.000,— wpłata 8.000,— Piwiński, Poznań Klasztorna 2. Śniadalnia.

6. OŻENKI

Kawaler
lat 27, rzemieślnik, własnym przedsiębiorstwem poślubi pannę cośkolwiek gotówki dla wspólnego dobra. Oferty Orędownik, Poznań zd 24 943

Przystojny
rzemieślnik, lat 30, mieszkaniem, szuka towarzyszki życia, panna dzieckiem, mile widziana, cośkolwiek gotówki. Oferty Orędownik, Poznań zd 24 942

Sympatyczne
kulturalne brunetki, wyprawa — poznają panów celu matrymonialnym. Oferty Orędownik, Poznań zd 25 084

7. SPRZEDAŻE

Kolonialkę
sprzedam. Łódź - Widzew, Kresowa 28. n 50 009

50
mórg budynki masywne, inwentarze 13 000, wpłaty 6 000, reszta 40 lat. Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30. zd 25 033

Gospodarstwo
40 mórg ziemi buraczanej, nowe zabudowania, ładnie położone, 9000,— wpłaty 7.000,— Kłos — Gniezno, Lecha. n 49 131

Z powodu
przebudowy okazyjnie tanio na sprzedaż

9 żelaznych gablotek wystawowych
oszklonych z lustrami i urządzeniem wewnętrznym do przyczepienia na mur w rozmiarach od 0.70—1,10×2.00 m. W. Janaszek, Poznań, ul. Świętosławska 1. P 31 086-38,109

Maszyny
rolnicze, używane w bardzo dobrym stanie sprzedam. Matuszak Sycyn, poczta Szamotuły. zd 24 841

5
mórg pszennej zabudowania wspaniałe, sady, przy stacji — miasta Poznania 4.500 spiesznie Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 24 814

Gospodarstwo
45 pszennej, zabudowania masywne, kompletnie, inwentarzami, łąka, Poznania 14.000, wpłaty 9.000,— Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 24 813

Resztówka
100 mórg buraczanej, dom 8 pokoi, duży park, wpłaty 15.000,— Kłos, Gniezno, Lecha 4. n 49 132

Restauracja
przy hotelu, dobrze prosperująca (Poznań) okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Tomaszewska, Poznań, Grunwaldzka 25 — 8. zd 25 021

Kolonialkę
mieszkaniem, centrum, — tanio sprzedam, powód wyjazd, Piotrowski, Poznań, Wysoka 12 — mieszkanie 21, (przy kościele Marcińskim). zd 24 913

Lilium
Regale, Tigrinum, hiacynty, tulipany, sadzonki truskawek, poleca Sauer, Poznań, Ratajczaka 33 telefon 13-98. zd 24 912

10. MAJĄTKI

Mająteczek
130 mórg, prywatne, masywne zabudowania, nadkompletne inwentarze 30.000, wpłaty 20.000,— Kłos, Gniezno, Lecha 4. n 49 130

Gospodarstwo
prywatne, blisko Poznania 140 morgowe sprzedam 28.000,— Paluch, Poznań, Kantaka 8/9. zdg 24 902-3

11. KUPNA

Prasę
do papieru używaną kupię. Zgłoszenia Nowak, Poznań, Kościelna 8, m. 2. zd 24 840

18. DZIERŻAWY

Gościńca
na wsi poszukuję celem dzierżawy, okolica obojętna, opis nadesłać. Wojtkowiak, Grodzisk, Wlkp. Rzeźnicka 20. zd 24 783

Gościniec
kolonialka, sala, urządzeniem, trzy morgi — ogrodem, dwadzieściapięć miesięcznie — objęcie 200,— Nowak, Poznań, Święty Marcin 22. zd 24 926

„Iskra"
— baterje —
— anody —

A. PIECHOCKI, POZNAŃ
Pg 29 742/3-37,247/8

Gościniec
kolonialka, salka, duża wieś, bogata okolica, bez konkurencji, dzierżawa 30. Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30. zd 25 035

Piekarnia
skład, 2 pokoje kuchnia, wieś kościelna, bez konkurencji, objęcie 300. Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30. zd 25 032

Oberża
skład kolonialny, wieś kościelna, bez konkurencji — wydzierżawię. Objęcie 2000,— Kłos, Gniezno, Lecha 4. n 49 129

23. ROZMAITE

Zakład
krawiecki, Staśkowski, Łódź, ul. Piotrkowska 285, posiada na składzie ubiory męskie, uczniowskie. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Ceny niskie. n 48 987

Najlepszy
radioodbiornik — kupisz najtaniej „Dom Radia", Łódź, Piotrkowska 156, telefon 153-66. Raty 10,— zł miesięcznie. n 50 010

24. NAUKA

Córce Twej
pomoże w nauce najlepiej studentka Uniwersytetu polecona przez Sekcję Pośrednictwa Pracy „Bratniej Pomocy" SSSUP. Poznań, Al. Marsz. Piłsudskiego 7, tel. 39-46. zdg 15 271-2

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Gosposia
rok gospodarstwa, praktyka szuka zaraz posady. Oferty Kurier Poznański zdg 23 679



R. Barcikowski S. A. Poznań

ng 49 449

Inteligentna
3 lata szkoły gospodarczej, znająca wszechstronnie gospodarstwo domowe przyjmie posadę samodzielnej. Oferty Kurier Poznański zdg 24 098

Dziewczyna
19-letnia z prowincji, gotowaniem dobre świadectwa szuka posady służącej. Oferty Kurier Pozn. zdg 24 151

Inteligentna
kochająca dzieci, zna pracę domową, szuka posady, jako przychodnia. Oferty Kurier Pozn. zdg 23 790

Samodzielna
z nauką gotowania, zaprawy, ciasta, zamiłowanie do porządku, spokojna, średni wiek, długoletnie świadectwa przyjmie posadę w lepszy dom do samotnych państwa. Zgłoszenia proszę Kurier Poznański zdg 24 242

Pokojowa
inteligentna przyjmie posadę w hotelu, lub do jednej, dwóch osób do prowadzenia gospodarstwa domowego. Oferty Kurier Pozn. zdg 24 199

b) Inni

Poszukuję
posady, magazyniera, woźnego — inkasenta lub podobną, złożę gotówką 500 — 1000 złotych. Oferty Orędownik, Poznań zd 24 872

Pielęgniarka
wykwalifikowana, dobrymi świadectwami, poleceniem, masaże — szukam posady chorej, do towarzystwa starszej osoby, także pomocy lekarza. Skromne wymagania. Oferty Kurier Poznański zdg 24 188

Pomocnik
handlowy branży kolonialnej poszukuje jakiejkolwiek posady. — Łaskawe zgłoszenia kierować proszę Kurier Pozn. zdg 24 781

Inteligentna
starsza osoba z prowincji, znająca nieco obce języki szuka posady jako lektorka, sekretarka. Zaopiekuje się także chorą osobą. — Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty Kurier Pozn. ng 24 414

Chciałbym
się wyuczyć za mechanika naprawy pojazdów mechanicznych lat 17, 2 kl. gimnazjum. Oferty Orędownik, Poznań zd 24 757

Pomocnik
handlowy kolonialno-restauracyjny po wojsku poszukuje posady od października. Adres Ritter — Kawcze, powiat Śrem. n 50 121

Budowniczy - arch.
rządow. upr. szuka posady wzgl. przystąpi do współpracy w przedsiębiorstwie. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 24 850

Absolwent
Szkoły Handlowej po wojsku, ładny, czytelny charakter pisma poszukuje posady, rodzaj, miejsce obojętne. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 24 750

Specjalista
na konserwy i szynki w puszkach eksportowe i konserwy drobne szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 24 823

Nauczycielka-wychowawczyni
ukończone gimnazjum i seminarium nauczycielskie, duża rutyna i doświadczenie, długie, doskonałe świadectwa z domów ziemiańskich szuka posady zaraz. Zgłoszenia Maria Brzuszkiewiczówna, Tarnogóra, dwór, — poczta Izbica nad Wieprzem. zdg 22 396

Ogrodnik
kilkoletnia wzorowa praktyka — i praca samodzielna w ogrodach dworsko - handl. Dokładna znajomość kwiaciarstwa, warzywnictwa, szkółkarstwa, sadownictwa oraz działu ozdobnego poszukuje stałej posady jako samotny. — Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 24 195

Biuralistka
stenotypistka, znająca język niemiecki, angielski, francuski poszukuje posady stałej lub dorywczej. Oferty Kurier Poznański zdg 24 245

27. WOLNE MIEJSCA

Młodszy
pomocnik krawiecki, potrzebny od zaraz na pracę stałą. Kazimierz Rozmaciński, Mieściska — pow. Wągrowiec. zd 24 161

Strzelec
dobry, myśliwy, warunek karta łowiecka, własna broń, na dużą zwierzynę potrzebny. Wilczak, poczta Wronki. zd 24 799

Ogrodnik
samotny, w wolnych chwilach musi zająć się rolnictwem potrzebny. Maj. Wilczak, poczta Wronki. zd 24 800

Uczeń
ogrodniczy potrzebny od zaraz. Zgłoszenia St. Bąkowski, Pniewy, Wroniecka 6. n 50 104

Pomocnik
krawiecki na duże sztuki może się zgłosić. Poznań, Małeckiego 31/32, m. 23. II p., Jan Kaszkowiak. zd 25 024

Stolarz
młodszy poszukiwany stała praca. Pracownia Mebli, Poznań, Wielkie Garbary 32. zd 25 002

Fryzjerski
pomocnik, młodszy potrzebny od 1. 10. posada stała. Gdynia 6 — Nr. 207. n 49 052

30. POPIERAJMY RZEMIOSŁO

Dachy
naprawia, pokrywa, smoli, solidnie tanio. Prace instalacyjno-blacharskie wykonuje fachowo. Zakład blacharski, Poznań, Kozia 31. zd 24 941

Piece
łazienkowe, wszelkich systemów, prace instalacyjno - blacharskie wykonuje Zakład blacharsko-instalacyjny, B. Wandel, Poznań ul. Kozia 31. zd 24 940

Cukiernicze
formy do ciast i cukierków tanio sztancuje rózgi cukiernicze wykonuje. Zakład blacharski — Kozia 31. zd 24 939

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 26 września.

8.00 audycja poranna; — **9.00** „Dzień kolejarza polskiego" — transmisja z Torunia; Nabożeństwo, przemówienia; **11.00** marsze i walce (płyty); **11.57** sygnał czasu; **12.03** poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry wileńskiej; **13.00** przegląd kulturalny; **13.10** koncert rozrywkowy (z Torunia); W przerwie ok. g. **14.00** „Ubezpieczenie" — skecz, Kaz. Piekarczyka (z Poznania)· **14.40** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci; **15.00** audycja dla wsi; **16.00** pieśni kurpiowskie; — **16.30** współczesna muzyka francuska (płyty); **17.00** „Podróżnik i miłość", komedia Paul'a Moranda w przekładzie i opracowaniu Marii Serkowskiej (wznowienie); **17.38** reportaż z życia; **18.00** podwieczorek przy mikrofonie; W przerwie ok. godz. **18.55**: W stolicy nowej Portugalii — felieton; **20.00** wręczenie 130 samolotów przez L. O. P. P. armii; **20.15** kwartet Lenera i oktet Squire'a (płyty); **20.35** program na jutro; **20.40** przegląd polityczny; **20.50** dziennik wieczorny; **21.0** „Diabeł w zalotach — czyli podróż diabła na wesele" — Jana Nepomucena Kamińskiego, wesoła audycja· **21.40** wiadomości sportowe; — **22.00** recital skrzypcowy Marii Marco (ze Lwowa); **22.30** pieśni w wykonaniu Edwarda Bendera — bas; — **22.50** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Warszawa II — 15.00 zespół salonowy Józefa Stena; — **16.00** dawna muzyka włoska (płyty); — **22.00** wiadomości sportowe; **22.05** do **1.00** muzyka taneczna (płyty).

Toruń — 11.00 koncert rozrywkowy (płyty); **13.00** przegląd teatralny w opracowaniu Stanisława Riessa; **14.40** a) Rozwój gospodarczy miasta Wejherowa — pogadanka, b) płyty); **16.30** po południu przy kawie — płyta za płytą; **20.00** „Pieśni i tańce kaszubskie" w wykonaniu zespołu ludowego z Luzina (pow. morski); **20.25** gawęda warmińska w oprac. Kuby z Wartemborka; **20.35** wiadomości sportowe z Torunia; — 23.00—23.30 tańczymy (płyty).

Lwów — 11.00 muzyka dla wszystkich z płyt; **13.00** wrzesień w lwowskim teatrze — pogadanka; **14.40** „Jamioł" — nowela Henryka Sienkiewicza; **16.30** artystyczne walce z płyt; **20.00** koncert solistów; **20.35** wiadomości sportowe; **23.00—23.30** muzyka taneczna z płyt.

Katowice — 6.00 audycja poranna; **9.00** koncert poświęcony utworom F. Mendelssohna (płyty); **10.00** transmisja uroczystego nabożeństwa z kościoła w Zawierciu; **11.30** koncert (płyty); — **13.00** kącik Młodzieży Przysposobienia Rolniczego; **14.40** robotnik miejski na wsi; **14.50** „Co słychać na Śląsku?"; **16.30** muzyka włoska — fortep.; **20.00** „Bery, fraszki od Karlika, a ku temu harmonika" — audycja mieszana; — **20.30** program na jutro; **20.35** wiadomości sportowe lokalne.

Kraków — 11.00 muzyka operowa (płyty); **13.00** „Życie kulturalne Krakowa" (sprawy teatralnee); **14.40** „Chwila regionalna"; **16.30** płyty z Warszawy; — **20.00** transkrypcje na orkiestrę symfoniczną (ork. filadelf.) płyty; **20.35** wiadomości sportowe; **23.00** do **23.30** muzyka taneczna (płyty).

Łódź — 11.00 marsze i walce (płyty z Warszawy); **13.00** „Poznajmy Łask" — felieton; **14.40** audycja dla dzieci; **16.30** współczesna muzyka francuska (płyty z Warszawy); **20.00** „Na horyzoncie łódzkim" — felieton wygłosi red. Czesław Gumkowski; **20.15** recital wiolonczelowy; **20.35** wiadomości sportowe; **23.00** do **23.30** muzyka taneczna (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

11.45 Wiedeń. Koncert symf. (Brahms i Haydn). **17.00 Mediolan.** „Wunder Bar" opt. — **18.00 Koenigsw.** Melodia i rytm. **Wiedeń.** „Perły wiedeńskie, wesoła audycja muz. — **19.30 Sztokholm.** Rec. fort. Jana Sneterlina. **19.35 Wiedeń.** Rec. prof. Marii Tauber. — **19.50 Budapeszt.** „Spacer muzyczny w Budapeszcie; **20.00 Berlin.** „Kłusownik" op. Lortzinga. **Monachium.** „Francesja da Rimini" op. Goetza. **20.05 Praga.** Koncert ork. symf. **Wiedeń.** Wesoła melodia taneczna. **20.30 Radio Romania.** „Czekoladowy żołnierz" opt. O. Straussa. **Wieża Eiffla.** Koncert symf. **Wrocław.** „Idomeneo" op. Mozarta. **24.00 Frankfurt.** „Diamilch" op. Bizeta.

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200-149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3. nr kartoteki 03.

DZIECIĘ Z ULICY

POWIEŚĆ SENSACYJNO-ROMANTYCZNA Z FRANCUSKIEGO

6)

— Nazywam się markiza Rémacin — odrzekła młoda kobieta podnosząc dumnie głowę, a ująwszy męża pod rękę wyszła nie obejrzawszy się wcale na Ferrę, która stała nieruchoma, prawie nieprzytomna. W uszach jej brzmiały jeszcze ostatnie słowa matki Alicji:

— Co za bezczelna osoba!

Głęboko upokorzona wróciła Ferra do domu. Z początku nie mogła wcale pojąć tego zajścia. Cóż takiego popełniła, że jej serdeczne powitanie było dla Alicji obrazą? Kogo się miała zapytać, kto jej odpowie na to?!

Ale naraz zrozumiała wszystko! Instynktem odgadła, że uważają ją za coś, czym rzeczywiście nie jest, że jej stosunek do księcia uważają za taki, który jej dobre imię niweczy. Ogarnęło ją uczucie wstydu i gniewu i mówiła sobie zarazem, że ją niesłusznie obrażono, że ją niesłusznie upokorzono, że cały świat jest zły i niesprawiedliwy i znów czuła żal nad sobą samą i nad swoim opuszczeniem. Palące łzy spływały po jej ślicznej twarzyczce, która zdawała się być stworzona tylko do uśmiechu i szczęścia.

— Co ci się stało, czemu płaczesz, moje dziecko? — zapytała ze współczuciem panna Klara.

— Muszę się stąd oddalić! — zawołała gwałtownie młoda dziewczyna. — Mój Boże, przecież na całym wielkim świecie znajdzie się chyba jaki kącik dla mnie, gdzie bym się komu na coś przydać mogła.

Ferra przestała płakać, mówiła to z błyszczącymi oczami i zaciśniętymi rękami; niesprawiedliwość ludzka obudziła w niej całą siłę charakteru, do jakiej była zdolna.

— Dziś jeszcze pójdę do księcia — rzekła stanowczo — i myślę, że nie będzie mnie zatrzymywał, jak mu wszystko opowiem.

Klara zamyśliła się, potem rzekła:

— Gdybyś chciała i gdyby książę pozwolił ci odejść — ja mam krewnych w Bretanii, są to starzy, poczciwi ludzie, oni by cię przyjęli. Ale ty jesteś młoda, chcesz używać świata — nie wiem, czy mogłabym ci to radzić.

Ferra westchnęła głęboko. Życie w Bretanii u starych, zwyczajnych ludzi nie nęciło jej bynajmniej, ale co miała robić? Duma nakazywała jej opuścić pałac księcia, a nie wiedziała, dokąd ma się udać.

Postanowiła rozmówić się otwarcie z księciem mając nadzieję, że on wymyśli coś takiego, co to wszystko najlepiej załatwi.

Weszła dosyć śmiało do salonu i zanim Achil spostrzegłszy jej zapłakane oczy mógł się zdobyć na pytanie, co jej się stało, postąpiła ku niemu i rzekła:

— Chciałabym się rozmówić z waszą książęcą mością.

Achil zamiast odpowiedzieć odkaszlnął lekko; wszelkie takie rozmowy były mu nieprzyjemne. Ferra jednakże nie zważając na niego mówiła dalej:

— Jestem zmuszona opuścić pałac księcia!

Zdumiony Achil podniósł się z kanapy.

— A to czemu? Jakie masz powody?

Ferra nic nie odpowiedziała. Stała dumnie wyprostowana, z twarzą, zwróconą do okna, przez które zachodzące słońce rzucało ostatnie blaski na jej małą, kształtną główkę.

— Szkoda jej — myślał Achil patrząc na nią — szkoda! Jaka wspaniała byłaby z niej księżna, ale tak, jak rzeczy stoją, nie ma dla niej żadnych na to widoków.

— No i co? — rzekł w końcu głośno. — Czy ci tak trudno odpowiedzieć na moje pytanie?

— O! książę wie zapewne, o co mi chodzi! — zawołała Ferra z wyrzutem. — Ja księciu zawdzięczam wszystko i pokładam w nim całe moje zaufanie; nie było nic na świecie, czego bym na rozkaz księcia nie była wykonała z ślepym posłuszeństwem. Byłam mocno przekonana o tym, że opieka ta będzie powodem mego nieszczęścia.

Achil potarł czoło ręką — był bardzo niespokojny.

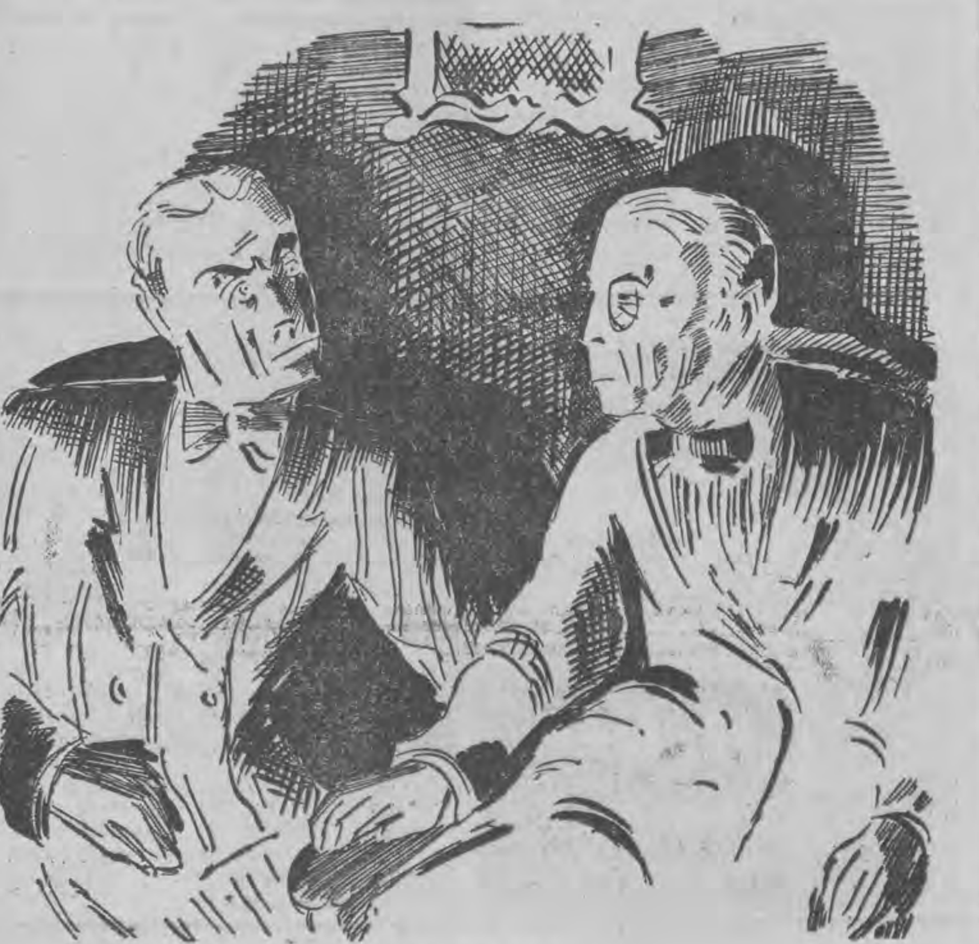
— Ależ, Ferro — rzekł po chwili — nie bierz wszystkiego tak serio. W swojej sytuacji trzeba albo żyć jak zakonnica, albo być obojętną na to, co ludzie mówią. Zdaje mi się, że to ostatnie jest najlepsze.

— Ależ książę wiedziałeś, na co będę wystawiona — rzekła Ferra ze łzami w oczach — to było niesprawiedliwie, niesłusznie i dlatego muszę się oddalić.

— Dokąd pójdziesz?

— Do krewnych Klary, do Bretanii.

— Głupstwo!



„ożenię się z nią"

— O, nie! Tutaj dłużej pozostać nie mogę!

Zapłakała głośno jak dziecko.

Achil podniósł się z niechęcią i ujął jej ręce.

— Nie bądź dziecinną, Ferro, poczekaj jeszcze kilka dni, dopóki nie obmyślę czegoś stosownego dla ciebie, ale proszę, nie płacz już, mnie to dręczy, a zresztą ty szkodzą piękności. Nie będziesz się na mnie więcej uskarżała, ale teraz przestań płakać.

Po wyjściu Ferry rzucił się znów na kanapę i pogrążył się w przykrych myślach.

— Byłem chyba wariatem — myślał, gdy przypomniał sobie chwilę, w której po raz pierwszy spotkał Ferrę na bulwarach; potem kazał zaprzące i pojechał do klubu.

Jak gdyby się dziś wszystko sprzysięgło przeciw niemu! Przyjaciele jego i znajomi rozmawiali tylko o Ferze; jedni mu jej zazdrościli, drudzy z niego żartowali, dosyć, że w końcu stracił cierpliwość.

— Zdaje mi się — rzekł szorstko do księcia Salerno — że już oświadczyłem wam wyraźnie, iż ta dziewczyna jest pod moją opieką i że, o ile w mej mocy, będę zawsze strzegł jej i jej dobrego imienia i że bez namysłu zastrzeliłbym każdego, kto by śmiał wątpić o jej niewinności. Każdego bez wyjątku, chociażby mego najlepszego przyjaciela!

Twarze wszystkich spoważniały. Zamilkli, ale tylko tak długo, dopóki książę był pomiędzy nimi.

Wiedział on dobrze, co sobie szeptano po jego odjeździe i to go bardzo gniewało. Zły i wzburzony powrócił do domu i posłał po Anatola. Potrzebował koniecznie kogoś, komy by mógł powierzyć swój zamiar, który nagle powziął i który zdawał mu się być jedynym możliwym wyjściem z tych wszystkich powikłań. Liczył na to, że mu Anatol odradzać będzie i był gotów usłuchać jego dobrej rady.

— Powiedz, na Boga — rzekł Leroy siedząc na fotelu koło kominka — co cię spowodowało do przysyłania po mnie o tej porze?

Achil milczał — patrzał uważnie na swoje białe, delikatne ręce — widocznie przykro mu było zaczynać rozmowę.

— No, dalej! — rzekł Leroy niecierpliwie.

— Wiesz już o Ferze? — zapytał Achil.

— Tak! — odpowiedział Anatol — byłem świadkiem jej pierwszego wielkiego zmartwienia. Czy to wszystko, co miałeś mi do powiedzenia?

— Jestem odpowiedzialny za jej przyszłość — rzekł Achil poważnie — i zdaje mi się, że postępowanie moje względem niej nie zawsze było takie, jakie być powinno.

Leroy roześmiał się głośno.

— Nie myślałem, że umiesz tak dobrze udawać! — zawołał.

— Mam obowiązek starać się o jej szczęście i nie mogę puszczać jej w świat samej — bez opieki.

Anatol uśmiechnął się dwuznacznie.

— Nie wiedziałem, że chce stąd odejść — rzekł szyderczo. — Nie sądzę jednak, aby to rzeczywiście było jej zamiarem — tak się czasem tylko mówi. Co więc zamyślasz uczynić?

— Ożenię się z nią! Jest to jedyna możliwość odzyskania spokoju.

— Achilu!

Leroy zerwał się tak gwałtownie, że krzesło, na którym siedział, wywróciło się z łoskotem.

— Czy mówisz na serio?

— Naturalnie — rzekł książę z niechęcią — postąpiłem sobie z nią źle i chcę to naprawić. Chcę żyć w spokoju, nic więcej. Zdrowie moje nie pozwala na to, abym dzień i noc łamał sobie głowę nad jakimkolwiek bądź załatwieniem tej sprawy.

Na sinej twarzy wicehrabiego wystąpiły dwie czerwone plamy; zdobycz, którą już uważał za swoją, wysuwała mu się z rąk, a on w bezsilnym gniewie musiał spokojnie na to patrzeć.

— Achilu — rzekł nagle łagodnie i położył mu rękę na ramieniu — wszak jestem twoim długoletnim przyjacielem; przyrzeknij mi przynajmniej, że jeszcze raz rzecz tę sobie dobrze rozważysz, zanim Ferze o tym powiesz. Takie nagłe postanowienia nie zawsze są dobre, zaczekaj chociaż tydzień jeszcze, tylko jeden tydzień!

— Chciałbym się już raz pozbyć tego wszystkiego — rzekł książę gniewnie. — Czym ją do tego czasu uspokoję?

— Nie potrzebujesz się z nią wcale widzieć.

— Mniejsza o to! Ale postanowienia mego nie zmienię. Muszę jej wynagrodzić wszystkie przykrości, jakich doznała z mego powodu.

— Zobaczymy, co powiesz za tydzień!

Achil kiwnął głową na znak, że się zgadza i przy pożegnaniu uścisnął serdeczniej niż zwykle rękę wicehrabiego — był zadowolony, że postanowienia swego rzeczywiście nie zmienił i cieszył się, że wszelkie nieprzyjemności ustaną.

Tej samej nocy napisał Anatol do starego księcia Arbanowa prosząc go, aby jak najprędzej przyjeżdżał do Paryża, jeżeli sobie nie życzy, aby syn jego wziął za żonę dziewczynę z najniższych sfer społeczeństwa. List ten, wzór dyplomatycznej przebiegłości i ostrożności, podpisał tylko jednym słowem: „Przyjaciel" i zaniósł go sam na pocztę.

Świt szczęścia

Książę Konstanty Arbanow wrócił co tylko do domu po polowaniu na wilki. Przeczytawszy list Anatola kazał przygotować wszystko do odjazdu — zjazdł obiad — zamienił ubranie myśliwskie na wygodne ubranie podróżne i w kilka godzin później był w drodze do Paryża.

Stary książę był chwilowo wcale nie łagodnie usposobiony; syna nie widział przez całe dziesięć lat, stracił do niego wszelkie przywiązanie i przemyśliwał teraz ciągle nad tym, jakim sposobem odwieść go od tego zamiaru ożenienia się.

— Zmuszę go do posłuszeństwa — powiedział sobie w końcu.

Gdy kilka dni później stary książę ukazał się niespodziewanie w salonie Achila, był tenże tak zdziwiony, że w pierwszej chwili stracił swój zwykły spokój.

— Wielki Boże! — zawołał, zrywając się z kanapy — drogi papa! Skąd się tu nagle zjawiłeś? Myślałem, że siedzisz sobie spokojnie w głębi Rosji, a tu naraz widzę cię w Paryżu! Cóż cię tak niespodziewanie sprowadziło?

— Interesy — odrzekł krótko stary książę i spojrzał z litością na swego syna, który po tym powitaniu ojca, zmęczony i słaby, upadł na kanapę. Dziwna zachodziła sprzeczność między tymi dwoma postaciami. Obok schorowanego i wiecznie zmęczonego syna, wyglądał ojciec jego prawdziwie wspaniale; wysoki, barczysty, silnie zbudowany, miał twarz czerstwą i pełną życia, a w ciemnych i bystrych oczach jaśniał młodzieńczy prawie ogień.

— Interesy? — powtórzył Achil z niedowierzeniem.

W pałacu książąt Arbanow nie było słowo: interesy na swoim miejscu, widocznie miał ojciec co innego na myśli.

— No, bądź co bądź, cieszę się, żeś przyjechał — dodał po chwili.

Wiele radości jednakże nie wyrażała jego blada i znękana twarz, wiedział, że przybycie ojca zakłóci jego spokój, o miłości zaś pomiędzy nimi nie było nawet mowy. Zazdrościł ojcu trochę jego zdrowia, jego silnej, wyniosłej postaci, na której i białe włosy na głowie były dowodem podeszłych lat.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Księżniczki tańczą i sprzedają sery

Bratanki negusa jako tancerki — Księżniczka Bourbon w składzie delikatesów — Księżniczka Tahiti w misji

Romantyzm ustąpił dzisiaj miejsce realizmowi. Doświadczają tego na sobie nawet księżniczki. Nie śpiewały im tego niańki, że kiedyś twarda rzeczywistość zmusi ich do wywalczenia sobie bytu.

Z małej willi na przedmieściu Paryża, Enghien, dolatuje wesoły śmiech dziewczęcy. Nie tak dawno temu jeszcze, jak ojciec dziwcząt, jako książę Jakub abisyński, silny wywierał wpływ na losy kraju negusa, swego brata. Księżniczki, córki jego, po raz pierwszy

wystąpiły w tańcu w Brukseli na koncercie,

urządzonym na cele dobroczynne i miały ogromne powodzenie. To wpłynęło decydująco na ich zamiar poświęcenia się sztuce choreograficznej.

Już dzisiaj co chwila pojawia się w małej willi w Enghien jakiś z dyrektorów rewiowych, by sobie zapewnić

przyszłe gwiazdy rewiowe

na występy premierowe w swych teatrach. Księżniczki Makeda i Desta, mają karierę jako tancerki zapewnioną, chociaż dzisiaj są jeszcze małymi dziewczynkami.

Sceneria zmieniona. W składzie delikatesów przy Boulevard de Batignolles stoi wysmukła dama za stołem i

sprzedaje szynki i sery.

Wtajemniczeni wiedzą, że wywodzi się ona w prostej linii od króla francuskiego Ludwika XVI.

Mademoiselle Cotillon, tak nazywa się dzisiaj owa dama — opowiada, że w czasie rewolucji francuskiej udało się przecież ocalić syna Ludwika XVI i wywieźć go do Niemiec, gdzie żył

pod nazwiskiem Naundorff jako zegarmistrz.

Istnieją bezsprzeczne dokumenty, że Naundorff był prawowitym synem Ludwika XVI, i że go przewiózł do Niemiec wysoki dygnitarz francuski nazwiskiem Barras. Naundorff później nie poznany wrócił do Paryża, wywędrował atoli znowu i to do Anglii i zmarł wreszcie wśród okoliczności tajemniczych w Delft, w Holandii. W roku 1863, według opowiadań p. Cotillon, syn Naundorffa otrzymał obywatelstwo holenderskie. Umarł on jako obywatel holenderski w roku 1887 i pozostawił czworo dzieci, między nimi ojca p. Cotillon.

Prawnuczce Ludwika XVI pochodzenie jej wcale nie przeszkadza w sprzedawaniu wędlin.

W innym nieco guście jest zajęcie księżniczki Tahiti, która od pewnego czasu zamieszkała w Paryżu. Księżniczka Marautaaroa mimo swego romantyzmu egzotycznego przyjechała do Francji w celach bardzo nieromantycznych, a mianowicie dla nawiązania stosunków handlowych z Europą. Chodzi jej

o zdobycie rynków zbytu dla produktów jej kraju.

Zadanie to niełatwe w czasie powszechnego kontyngentowania dowozu. Egzotyczną księżniczkę czeka w Paryżu ciężka praca, wędruje więc po ministerstwach, odbywa konferencje, targuje się.

Taki to już romantyzm XX. wieku.

(Kk.)

Fantastyczne pasmo afer

Szmugiel broni we Francji w ostatnich miesiącach — Naturalnie, Żydzi macali w tym ręce — Kto kieruje akcją szmuglerską?

25 stycznia rb. obłożono pod Lille aresztem samochód, zawierający 50 niemieckich karabinów wojskowych, 4 lekkie karabiny maszynowe i 1600 naboi. 1 lutego w Lagny-le-Sec policji udało się przytrzymać transport broni, którego kierownik jednak zdołał zbiec. Pięć dni później

skradziono szkole wojskowej

w Saumur 13 lekkich karabinów maszynowych oraz dużą ilość zwykłych karabinów i rewolwerów.

Następnego dnia aresztowano w Tuluzie bankiera Périer, który pod fałszywym nazwiskiem zajmował się nielegalnym handlem bronią. Tego samego dnia w Alpach celnicy zdobyli ładunek broni, transportowany przez dwóch narciarzy, konwojenci zbiegli. 6 marca w Annecy był sądzony kupiec, który trudnił się nielegalnym handlem bronią. Dwa dni później

aresztowano w Paryżu dwóch Hiszpanów,

u których w mieszkaniu znaleziono 17 rewolwerów i 6 tysięcy naboi.

Cztery dni później aresztowano w Marsylii kupca, który trudnił się nielegalnym sprowadzaniem broni ze Szwajcarii. 1 kwietnia w Bourg-Madame aresztowano Hiszpana, konwojującego transport czterech tysięcy naboi i skrzynię pistoletów automatycznych. 2 czerwca przychwycono handlarza, który o mało sprzedałby 175 tysięcy karabinów, 12 tysięcy ciężkich karabinów maszynowych, 20 tysięcy lekkich karabinów maszynowych, 22 tanki i 20 samolotów myśliwskich. 26 sierpnia wreszcie aresztowano w Paryżu dwóch Francuzów i trzech Hiszpanów, trudniących się

szmuglowaniem broni.

Do tego łańcucha afer w dniu 5 września rb. doszła nowa sprawa. Policja była od dłuższego czasu na tropie podejrzanego mężczyzny, — nie mogła go jednakowoż na niczym przyłapać. Po długiej obserwacji w dniu 5 września aresztowano go, gdy wyszedł z taksówki przed kawiarnią. W mieszkaniu jego znaleziono 10 lekkich karabinów maszynowych, 50 pistoletów automatycznych, 3 bębenkowce i 50 magazynów do l. k. m. Aresztowano czterech ludzi.

Oto bilans zdemaskowanych w roku bieżącym przez policję francuską ważniejszych wypadków nielegalnego handlu bronią. O rozmiarach afer przekonały wszystkich chyba cyfry; bronią znalezioną w mieszkaniach prywatnych można by uzbroić sporą ilość żołnierzy.

Afery te do tego stopnia interesują społeczeństwo francuskie, że wypadek aresztowania Henryka Dilasser, który mógł poszczycić się

dokonaniem miliona oszustw

przy operowaniu papierami wartościowymi, nie wywołało większego zainteresowania.

Ale na tym fantastyczne pasmo afer nie kończy się. 18 września mianowicie tajna policja francuska, tzw. „sureté nationale", wpadła na trop tajnego stowarzyszenia, zwącego się „Les Cagonlards", którego zasięg jest szeroki — i takież same plany działania. U jednego z aresztowanych znaleziono plany

„walk ulicznych".

Dotychczas aresztowano cztery osoby. Ogółem znaleziono 17 skrzyń, zawierających po 20 granatów ręcznych, 14 rewolwerów, 2 ręczne karabiny maszynowe, 4 karabiny wojskowe, 3 ręczne k. m. i 1200 naboi. U aresztowanego inżyniera Michała Hariste znaleziono owe 20 skrzyń granatów, duże zapasy prochu i inną broń. U drugiego aresztowanego Pawła Renne znaleziono między innymi

ciężki karabin maszynowy

wraz z podstawą oraz taśmę z 80 nabojami.

Członkowie tego stowarzyszenia dzielili się na dwunastki, na czele których byli naczelnicy, którzy też posiadali pewną ilość broni. W celu zabezpieczenia tajności stowarzyszenia wszyscy członkowie przysięgą zobowiązywali się do dochowania tajemnicy i do bezwzględnej karności.

Stowarzyszenie to pisma francuskie porównują z tajnym stowarzyszeniem karbonariuszy, których tajność, jak pisze „Le Petit Parisien", „albo oszałamiała albo przerażała naszych ojców". Karbonariusze dzielili się jednak na dwudziestki i uzbrojenie mieli o wiele gorsze; stanowił je karabin i 20 naboi. W nowoodkrytym stowarzyszeniu widać wyraźny postęp.

Ale skąd wzięła się taka ilość broni?

Tę zagadkę postanowiła policja francuska rozwiązać.

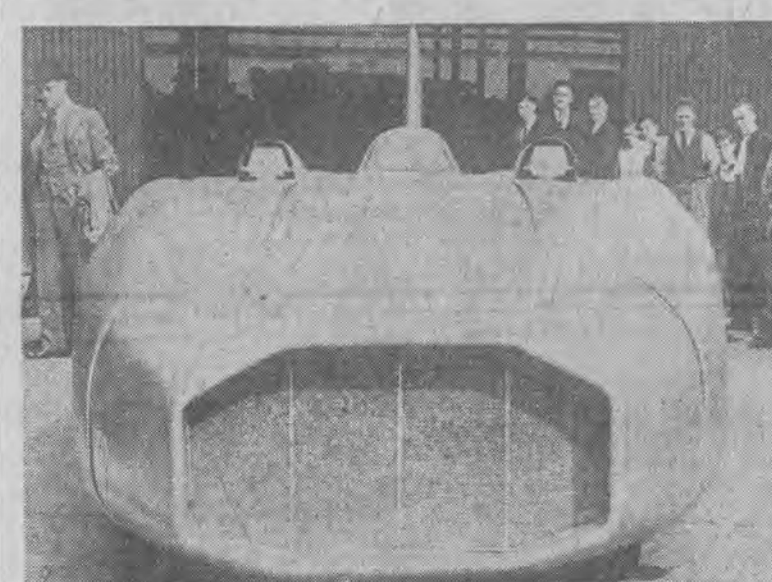
Wyniki śledztwa są conajmniej — ciekawe. Broń pochodziła z Belgii — lecz była nabywana za pośrednictwem dwóch Żydów, których dotychczas nie znaleziono. Jeden z nich nazywał się... Jan Chrzciciel.

Historię tę pisma francuskie wiążą z prawicą francuską, ściślej zaś mówiąc z „Action Française".

Związek „Cagonlards" miał podobno powstać z odłamu tej partii i większość jego członków to byli członkowie „Action Française". Ale to tylko przypuszczenie. Pewnych wiadomości dostarczy dopiero oficjalny komunikat policji.

Można się też spodziewać, że z postępem śledztwa będą wychodziły na jaw szczegóły, nie ustępujące w niczym wyżej opisanym.

Francja znajduje się obecnie w sezonie na „sensacje". (I. welm.)



DEMON SZYBKOŚCI.

Tak wygląda nowy samochód wyścigowy, na którym kapitan T. Eyston z Anglii chce pobić wszystkie dotychczasowe rekordy szybkości na samochodach.

Persowie — twórcami chemii

Księga tajemnic wielkiego Al Razi

Niedawno przyswojono Europie jedno z najciekawszych dzieł naukowych dawnej Persji, księgę tajemnic wielkiego uczonego perskiego i sławnego we wczesnym średniowieczu lekarza Al-Razi. — Księga ta pod tytułem „Tajemnica tajemnic" zawiera szereg formułek chemicznych, z których wynika, że uczeni perscy na długo przed europejskimi uczonymi wyzwolili się z urzeczeń alchemii i doszli do wyraźnych, jasnych sformułowań naukowych podstaw chemii współczesnej.

Al-Razi urodzony w Persji, był jednym z najwybitniejszych lekarzy, filozofów i przyrodników. On pierwszy sformułował podstawy nauki o atomach. Dzieło Al-Raziego dzieli się na trzy części, na dział traktujący o materii, do której uczony perski zalicza siarkę, arsen, rtęć i salmiak, poza tym 7 metali, 13 kamieni i 11 soli. W drugiej części Al-Razi wymienia aparaty do doświadczeń chemicznych, a w trzeciej przedstawia procesy chemiczne. W opisie różnych procesów chemicznych uwydatnia się jeszcze wpływ alchemii, którą do Persji przynieśli w pierwszych latach wczesnego średniowiecza uczeni bizantyjscy, którzy przed prześladowaniami religijnymi uszli do Persji i osiedlili się w północno - wschodnich miastach tego kraju. Al-Razi podaje sposoby uzyskania metali szlachetnych z nieszlachetnych przy użyciu rozmaitych eliksirów i innych substancyj chemicznych.

Dzieło Al-Raziego, mimo powtarzanych za alchemistami błędów, jest nie tylko jednym z najstarszych, ale — co najważniejsze — podstawowych dzieł z dziedziny chemii.

Bezdymne kuchnie

Gospodynie otrzymają niezadługo do ręki praktyczny wynalazek, który pozwoli na oszczędzenie czasu i pracy przy rozpalaniu ognia, a co najważniejsze — uchroni od częstego w tym wypadku zadymiania kuchni i mieszkania. Zamiast stosowanych dotychczas podpałek drzewnych lub z papieru, podkłada się aparat elektryczny specjalnej konstrukcji, umożliwiający prawie natychmiastowe rozpalenie ognia. Aparat ten działa przy pomocy rozgrzanego powietrza i składa się z wentylatora, małego, cicho pracującego motorku i elektrycznych grzejników, serii drutów nawiniętych na izolator. Pod nałożoną na palenisku warstwę węgla wkłada się rurę wylotową, długości około pół metra, którą wypływa rozgrzane powietrze. Po włączeniu aparatu do sieci, motorek zaczyna działać i w krótkim czasie powietrze, wypływające z rury, rozgrzewa się do 800 stopni, to jest tyle, ile trzeba dla rozpalenia węgla. Aparat ten ma jeszcze tę zaletę, że jednocześnie nagrzewa powietrze w przewodach pieca i kominowych, skutkiem czego wytwarza się od razu równomierny ciąg powietrza, co umożliwia wytwarzanie się tak częstych przy dotychczasowym sposobie rozpalania ognia — zadymień. Dzięki elektryczności, palenie w piecach przestanie być utrapieniem naszych gospodyń i ich pomocnic domowych.

TEŻ OPINIA

— Co pan myśli o długotrwałym małżeństwie?

— Uważam, że ma ono swoje dobre strony. Im dłużej trwa, tym krócej się pozostaje w stanie małżeńskim.

(Answers)

Pierwszy parowiec pędzony był wodą święconą

Zaszczyt wynalazku parowca nie przypada Amerykaninowi Fultonowi (1807), ani Francuzom Denis Papin (1690) i Jouffroy d'Albans (1783), lecz Hiszpanowi Blasco de Garay, który 17 czerwca 1545 r. wypróbował pierwszy statek parowy na wodach Barcelony w obecności cesarza Karola V. Wynalazca zastosował do 200 tonowego żaglowca „La Trinitad" koła poruszane parą z kotła, ustawionego na pokładzie. By nie narazić się wszechwładnej wówczas inkwizycji, de Garay wlał do kotła wody święconej z klasztoru w Montserrat. Statek poruszał się naprzód pomimo przeciwnego wiatru. Cesarz wyraził wielkie zadowolenie i polecił swemu ministrowi skarbu zająć się tą sprawą. Jednak wynalazek znalazł przeciwników, a „bezbożny" de Garay, zapomniany przez wszystkich, zmarł w klasztorze Montserat w 1556 r.



Dziewczyna z winogronem